Nr. 124 Kraków, środa 5 czerwca 1929 Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Rocznik XXXVIII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja:
Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów:
NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Komitet finansowy przy premjerze

Na piątkowej Radzie ministrów, jak donieśliśmy, uchwalono powołać do życia komitet finansowy przy prezesie Rady ministrów jako organ opinjodawczy. Wedle dodatkowego ogłoszenia w skład tego komitetu wejdą poza premjerem jako przewodniczącym: Minister skarbu, prezesi banków Polskiego, Gospodarstwa Krajowego, Rolnego i PKO. Nadto w posiedzeniach komitetu będą brali udział poszczególni ministrowie w zależności od przedmiotu obrad, wchodzącego w zakres danego resortu. Do zakresu działalności komitetu finansowego należy wydawanie opinji w przedstawionych przez prezesa Rady ministrów kwestjach dotyczących niektórych państwowych operacji kredytowych zarówno krajowych jak i zagranicznych, emisji obligacji, dalej sprawy finansowe związane z wydawaniem przez państwo koncesji o doniosłem znaczeniu państwowem, wewnętrznej polityki kredytowej a w szczególności ustalenie planu działalności banków państwowych, wydawanie gwarancji państwowych, lokowanie wolnych funduszów państwowych itd.

Jeżeli rozglądniemy się w kompetencjach dla tego komitetu zakreślonych, trzeba sobie zadać pytanie: co właściwie będzie robił minister skarbu? Wszystkie sprawy należące do jego resortu, których załatwienie należy do niego pod — u nas teoretyczną — odpowiedzialnością konstytucyjną, muszą przejść przez alembik opinji komitetu i to głosami ludzi od ministra skarbu zależnych (dyrektorzy banków państwowych) — czy ta opinja będzie dla niego wiążąca, czy będzie tylko opinją bez musu zastosowanie się do niej?

Gdy p. Matuszewski został powołany na kierownika ministerstwa skarbu, tłómaczono to dziwne powołanie, wobec braku fachowości, w ten sposób, że p. Matuszewski prędko się zapozna ze swojemi agendami, a zresztą — mówili inni — ma tak wyrobiony i zgrany sztab współpracowników, że to zastąpi fachowość. P. Matuszewski jest niespełna dwa miesiące na urzędzie, a już dostaje coś w rodzaju opieki nad sobą — czy ciało zbiorowe ma uzupełnić niefachowość jednostki?

Zasadą, jaką kierują się na całym świecie a którą i nasza konstytucja przyjmuje, jest, że minister samodzielnie kieruje swym resortem i za to jest przed Sejmem odpowiedzialny. U nas ta zasada od trzech lat jest przełamaną, ale tak rażącego wypadku okrojenia kompetencji ministra jeszcze nie było. I to dotyczy niebylejakiego ministra, ale akurat tego, do którego „żelaznej ręki“ przywiązywano całe legendy.

Gdzie kucharek sześć... Mamy ministra skarbu; mamy u jego boku utworzoną przed kilku laty Radę finansową, której funkcje — jak informują — mają pozostać nienaruszone; mamy obecnie komitet finansowy — czyżby finanse miały być aż tak chore, że potrzeba konsyljum dla ich leczenia? Na pierwszem miejscu wśród spraw podpadających pod kompetencję komitetu finansowego wymieniane są operacje kredytowe tj. pożyczki. Nie znamy precedensu, aby ktoś inny poza ministrem skarbu był upoważniony do załatwiania takich spraw, u nas podpadać to będzie pod gremialne opinjowanie — wątpliwa zachęta dla zagranicy do wdania się w układy.

Następstwa wyborów angielskich

W sobotę wieczór ustalono ostatecznie następujący wynik wyborów:

partja pracy	288 mandatów
konserwatyści . . .	254 „
liberali	57 „
niezawiśli	6 „
razem . .	605 mandatów,

pozostaje jeszcze do obsadzenia 10. Z 6 niezawisłych można 5-ciu zaliczyć do sympatyków partji pracy, która w ten sposób będzie rozporządzała 293 głosami. Cyfra ta jest o 15 niższa od zwykłej większości (308 głosów), wobec czego mogą zajść dwie możliwości:

pierwsza: partja pracy utworzy gabinet mniejszościowy, zdany na poparcie od wypadku do wypadku przez liberałów, gdyż konserwatyści nie przepuszczą żadnej sposobności obalenia takiego rządu,

druga: powstanie koalicja partji pracy z liberałami (345 głosami) albo koalicja konserwatywno-liberalna (311 głosów), która miałaby kilka głosów powyżej większości, a przy poparciu jeszcze kilku głosów z dodatkowych wyborów (na uniwersytetach) mogłaby się utrzymać.

Która z tych możliwości ma większe szanse? Z przebiegu kampanji wyborczej wynika, że partja pracy zwalczała ostrzej liberałów aniżeli konserwatystów. Ta na oko niezrozumiała taktyka — zwalczanie słabszego, a oszczędzanie silniejszego przeciwnika — ma jednak swe uzasadnienie w stosunkach angielskich. W Anglji przez blisko 200 lat tradycyjnie istniały dwa stronnictwa: „konserwatyści (torysi) zwani w ostatniem 25-leciu unionistami ze względu na przyłączenie się do nich odłamu liberałów po odpadnięciu od nich starego Chamberlaina w związku z home rule dla Irlandji, oraz liberali (whigowie). Te dwa stronnictwa zmieniały się kolejno u władzy tak, że wyborca angielski miał łatwy wybór.

Od ćwierć wieku pojawiło się na widowni trzecie stronnictwo: partja pracy, która z małych początków (pierwszy raz miała 5 posłów) doszła do takiej potęgi, że stała się poważną rywalką tamtych dwóch historycznych stronnictw. Odtąd odbywały się w Anglji t. zwane trójkątne wybory, wyborca miał decydować się między trzema stronnictwami.

Historja w Anglji poszła odnośnie do zróżniczkowania się społeczeństwa tymsamym torem, co w innych krajach. Odkąd klasa robotnicza zorganizowała się we własne stronnictwo i wybierała własnych posłów, zaczął się upadek liberałów, podczas gdy konserwatyści mniej więcej utrzymali swój plan posiadania a to dlatego, że własność ziemska, tak w Anglji potężna, bogate mieszczaństwo — kupiectwo, fabrykanci, duchowieństwo wyższe uważało ich za jedynych obrońców przeciw „czerwonej fali“ — socjalizmowi. Można też powiedzieć, że dorżnął liberałów Lloyd George swem intryganctwem w r. 1916, które doprowadziło wśród nich do rozłamu, a potem utworzeniem koalicji z konserwatystami, w której w oczach przeciętnego wyborcy zatarły się różnice między światopoglądem liberalnych a konserwatywnym.

Liberali wbrew nadziejom Lloyda Georgea nie doczekali się w obecnych wyborach renesansu. Co znaczy zysk 11 mandatów (z 46 na 57) wobec przeszło 130 zysku partji pracy? Znaczy to, że wyborcy angielscy poraz drugi wypowiedzieli się jasno za powrotem do starej metody dwóch stronnictw: albo partja pracy albo konserwatyści, na trzecie niema miejsca. To usposobienie wyborców znała partja pracy i dlatego zwalczała właśnie liberałów jako przeszkodę na drodze do ostatecznego starcia się z jedynym przeciwnikiem w przyszłości: konserwatystami.

Wybory są jednak wyborami, a wykorzystanie zwycięstwa swoją drogą. Wybory nie przywróciły liberałom siły, ale zrobiły z nich „języczek u wagi“ — kogo oni poprą, ten będzie miał większość i będzie w stanie rządzić. Chodzi jednak o cenę, jaką sobie liberali każą za poparcie zapłacić. Pod tym względem Lloyd George wystąpił z całą otwartością: żąda on takiej reformy wyborczej, takiego podziału okręgów, które dałyby liberałom lepsze szanse. Na ten warunek partja pracy nigdy się nie zgodzi. I ona jest za reformą wyborczą, szczególnie za proporcjonalnością, ale nie przyjmie żądania liberałów, aby nie uwiecznić trójkątnych wyborców, aby nie przekreślić na długie lata faktu skrystalizowania się opinji między dwa tylko obozy.

Czy jednak konserwatyści nie przyjmą oferty Lloyda Georgea, czy oni nie zawrą z nimi kompromisu, aby tylko utrzymać się przy władzy? Ze strony Lloyda Georgea, łaknącego bodaj cząstki władzy, zawarcie takiego hańbiącego kompromisu nie jest wykluczone; pytanie tylko, czy niedobitki szczerych liberałów zgodzą się na tę szacherkę swego wodza, czy raczej nie doprowadzą do nowego, tym razem ostatecznego, rozbicia partji. Łatwo może się sprawdzić przepowiednia Asquitha, że Lloyd George będzie grabarzem partji liberalnej w Anglji.

Jak dzisiaj rzeczy stoją, największe szanse utworzenia rządu ma partja pracy. Są na tej drodze trudności formalne w związku z chorobą króla. Król nie ma zastępcy, niema więc czynnika uprawnionego do przyjęcia dymisji starego i mianowania nowego rządu. W związku z tem Baldwin oświadczył zupełnie zgodnie ze stanem prawnym, że pozostanie u władzy do 25 bm., tj do dnia otwarcia nowego parlamentu i dopiero na jego żądanie ustąpi. Rozumie się, że do tego czasu wyjaśni się położenie, tj. czy Baldwin zawrze sojusz z liberałami, co mogłoby go uchronić przed otwartem wotum nieufności i upadkiem.

W świecie politycznym przeważa jednak zdanie, że MacDonald utworzy rząd, może z poparciem liberałów, może za cenę dwóch tek. Z tą możliwością liczą się w Ameryce i we Francji, tu i tam z innemi uczuciami i nadziejami. W Ameryce panuje przekonanie, że objęcie rządów przez MacDonalda oznaczałoby ogromny postęp w akcji rozbrojeniowej, przedewszystkiem w kierunku ograniczenia zbrojeń morskich. We Francji niepokoją się zapowiedziami Snowdena, że rząd partji pracy nie będzie tak ustępliwy w kwestji długów i — co wynika z pacyfistycznego stanowiska partji pracy — że rząd angielski bez oglądania się na Francję odwoła swe wojska z Nadrenji, zmuszając w ten sposób Francję do wyboru między osamotnieniem a — naśladowaniem.

W najgorszym wypadku, tj. w razie nieobjęcia władzy przez partję pracy pozostanie ona jako „opozycja jego królewskiej mości“ tak silnym czynnikiem, że przeciw niej nikt rządzić nie potrafi. Dla rządów Europy, tych, które uprawiają otwartą dyktaturę i tych, które kryją dyktaturę pod dziurawym płaszczem konstytucyjnym, wybory angielskie są dotkliwą nauczką. Przesunięcie się opinji najsilniejszego w Europie państwa tak wybitnie na lewo jest tak silnem zaakcentowaniem prądu i ducha demokracji, że wobec niego wszelkie gatunki dyktatury wyglądają śmiesznie i głupio. Wpływ wyborów angielskich odbije się silnie w całym świecie i wszędzie da demokracji podnietę i moralne poparcie w jej walce o prawa ludu, o jego przedstawicielstwo.

WYWIAD WYSŁANNIKA „ROBOTNIKA" Z MACDONALDEM

„Robotnik", który na czas wyborów wysłał do Anglji tow. Szapirę, otrzymuje od niego następujące informacje:

Towarzysz MacDonald przyjął mnie dzisiaj (w sobotę) na dłuższej rozmowie. Na wstępie prosił podziękować za życzenia przesłane mu z Polski, które najserdeczniej przyjął. Wyraził nadzieję, że **sukces partji pracy doda otuchy partjom socjalistycznym w dążeniu do zdobycia władzy.** Z rozmowy z MacDonaldem odniosłem wrażenie, że **gotów jest objąć władzę bez porozumienia z innemi partjami**, skoro wynik wyborów oznacza niewątpliwie dążenie do zmiany rządu, gotowość powierzenia władzy labourystom oraz niechęć do trzechpartyjnego systemu.

W sprawach międzynarodowych — oświadczył tow. MacDonald — zamierzam kontynuować **politykę porozumienia, rozpoczętą w 1924 r.**, a zmienioną przez rządy konserwatystów. — Pragnę wzmocnić powagę i rolę Ligi narodów, rozwinąć arbitraż, **przyśpieszyć rozbrojenie, uczynić politykę międzynarodową wyrazem demokratycznych rządów.**

Za najważniejsze zadanie wewnętrznej polityki Anglji MacDonald uważa bezrobocie i poprawę bytu szerokich mas.

ILE GŁOSÓW PARTJE OTRZYMAŁY

Wedle obliczeń oddano ogółem 22,476.459 głosów, z czego otrzymali: konserwatyści 8,642.521, partja pracy 8,373.399, liberali 5,220.530, rozbitych 240.009.

Obrady IV kongresu Związków zawodowych

TRZECI DZIEŃ OBRAD

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Warszawa, 2 czerwca.

W trzecim dniu kongresu, t. j. w ubiegłą sobotę, **tow. Stańczyk** wygłosił obszerny referat o ustawodawstwie społecznem. Referat tow. Stańczyka brzmi w streszczeniu, jak następuje:

Referent zaznaczył na wstępie, iż w walce, jaką toczy klasa robotnicza, są momenty długich walk pozycyjnych i szybkie pochody, gwałtowne ataki na pozycje wroga. Ścisła zależność tych okresów jest uwarunkowana całym szeregiem zjawisk i przyczyn, lecz jeden warunek zawsze tu jest decydujący, a mianowicie: organizacyjne i społeczne przygotowanie klasy robotniczej w danym momencie. Jeżeli zaś pewne zdobycze klasy robotniczej nie są wynikiem jej siły i świadomości, a zostały osiągnięte, dzięki warunkom wyjątkowym — nie staną się pewnym i trwałym zwycięstwem tak długo, **pókі robotnicy nie wytworzą w swoich szeregach potrzebnej siły do ich utrwalenia.**

O ile ustawy zdobyte przez proletarjat polski w pierwszych latach po wojnie, w okresie rewolucyjnym, noszą charakter postępowy, o tyle ustawy, wprowadzone później, nie uwzględniają w dostatecznym stopniu potrzeb klasy robotniczej i odzwierciadlają coraz silniejszy wzrost ducha reakcji w obozie burżuazji i sfer rządowych.

Podczas kiedy szybko koncentrował się — zdenerwowany i osłabiony bezpośrednio po wojnie — obóz reakcji kapitalistycznej, to klasa robotnicza, nie wyrobiona dostatecznie politycznie, rozbijana przez komunistów, nękana przez inflację, a później kryzys i bezrobocie, nie była dość silna, aby się na zdobytych pozycjach umocnić i osiągnąć spełnienie nowych postulatów.

Wreszcie kapitaliści wypowiedzieli jawną wojnę zdobyczom socjalnym klasy robotniczej i dziś łamią oni na każdym kroku obowiązujące prawnie ustawodawstwo robotnicze, zwłaszcza ustawę o czasie pracy, przy jawnym poparciu Rządu.

Gorzej, rząd, którego obowiązkiem jest stać na straży obowiązujących ustaw, sam we własnych przedsiębiorstwach łamie je na każdym kroku.

Ustawy o czasie pracy i urlopach nie zostały do dziś dnia wprowadzone na teren Górnego Śląska. Ustawa o Kasach Chorych, wbrew jej postanowieniom nie objęła jeszcze robotników rolnych.

Jedna z najważniejszych dla robotników ustaw: **o ubezpieczeniu robotników na wypadek niezdolności do pracy i starości, — oraz zabezpieczenia wdów i sierót po zmarłych robotnikach, jest do tej chwili objektem walki ze strony klasy robotniczej.**

Ostatnio rząd (który, zmuszony naciskiem całej klasy robotniczej i rozumnej opinji społeczeństwa, wniósł projekt tej ustawy do Sejmu) — projekt ten wycofał, urządzając sobie z tej wybitnie społecznej ustawy jakąś potworną i niegodną grę polityczną.

Kongres nasz, świadomy odpowiedzialności za byt klasy robotniczej i jej przyszłe losy, musi dziś wyraźnie postawić żądania dalszego rozwoju ustaw, gwarantujących daleko idącą opiekę nad warunkami pracy, zdrowiem i życiem robotników. — Kongres, widząc, jak setki tysięcy robotników chodzą głodne i bez pracy, podczas kiedy reszta robotników — jest zmuszona, wbrew ustawie, do nadmiernej pracy — musi dziś wysunąć kategoryczne żądanie nie tylko dotrzymywania obowiązującej ustawy o czasie pracy, ale **zaprowadzenia w przemyśle 7-godzinnego dnia pracy.**

Wreszcie Kongres musi podnieść stanowcze żądanie wprowadzenie w życie konstytucyjnego przepisu o Izbie pracy, którąby miała obowiązek dbania o prawne zagwarantowanie warunków pracy i płacy, ochrony zdrowia i życia.

Żądania te muszą tu być nietylko uchwalone, ale delegaci, wychodzący z tej sali, muszą zmobilizować całą klasę robotniczą w Polsce **do walki o te postulaty, do walki skutecznej i zwycięskiej.**

Aby utrzymać zdobyte prawa i przejść do skutecznej akcji o wywalczenie nowych, musimy zorganizować w naszych związkach wszystkich tych, którzy stoją zdala od organizacji. Tylko wówczas będziemy pewni naszych zdobyczy i nowych zwycięstw, gdy walkę naszą o lepsze jutro oprzemy na solidarności i wierności dla naszych ideałów — mas robotniczych, zorganizowanych w **Centralnych klasowych organizacjach zawodowych.**

Jesteśmy armją, której wyznaczyły dzieje i własny los walkę o nowy porządek świata, nowy lepszy ustrój społeczny. Obowiązek ten, wbrew trudnościom, spełnić musimy! (Oklaski).

Po referacie tow. Stańczyka wywiązała się obszerna dyskusja, poczem, jak już donieśliśmy w numerze niedzielnym, tow. **Żerkowski** mówił o stosunku związków zawodowych do spółdzielczości, następnie zaś tow. Żuławski referował sprawę taktyki i organizacji związków zawodowych.

Referat tow. Żuławskiego zamieścimy w numerze jutrzejszym.

Zakończenie obrad

REZOLUCJE

W niedzielę, w czwartym i ostatnim dniu kongresu po zakończeniu dyskusji nad referatem tow. Żuławskiego, uchwalono rezolucje:

W sprawie sytuacji politycznej, w sprawie sytuacji gospodarczej, w sprawie demokratyzacji życia gospodarczego; szereg rezolucji w sprawie ustawodawstwa robotniczego, a mianowicie domagające się: wprowadzenia w przemyśle 7 godzinnego dnia pracy, zniesienia ustaw o przedłużeniu godzin w handlu, ochrony pracy kobiet i młodocianych, rozszerzenia nadzoru inspekcji pracy; protest przeciwko wycofaniu przez Rząd z Sejmu projektu ustawy o ubezpieczeniu na starość; protest przeciwko łamaniu przez Rząd i władze nadzorcze ustawy o Kasach Chorych, oraz żądanie zakazu pracy nocnej w piekarniach. Następnie uchwalono rezolucje: w sprawie organizacji i taktyki, w sprawie organizowania kobiet i młodocianych, oraz w sprawie manifestacyjnego poparcia „Dnia Kobiet"; protest przeciwko tworzeniu przez władze w przedsiębiorstwach państwowych związków t. zw. „przysposobienia wojskowego"; żądanie równego prawa do pracy dla robotników mniejszości narodowych; wniosek, upoważniający Komisję Centralną do wyznaczenia podatku od Związków na instytucje oświatowe, jak TUR i Robotnicze Tow. Przyjaciół Dzieci; protest przeciw „konfiskacie" „Międzynarodówki", przez cenzurę, wreszcie — wniosek upoważniający Komisję Centralną do podniesienia obecnej wkładki do Komisji do wysokości 5 groszy od każdej wkładki miesięcznej; 1 i ćwierć gr. od każdej wkładki tygodniowej i 5 gr. od każdego wpisowego.

Wszystkie rezolucje uchwalane były jednomyślnie.

Tylko 2 delegaci „opozycyjni" urządzili z siebie pośmiewisko, głosując z zasady przeciwko wszystkim wnioskom.

Przy dwóch rezolucjach towarzysze z żydowskiej Rady Krajowej zastrzegli się co do swego odmiennego stanowiska w sprawie niektórych punktów tych rezolucji.

ZMIANY W STATUCIE

Następnie tow. **Żuławski** referował projekt zmian w statucie, z których najważniejsza polega **na utworzeniu pełnej Komisji Centralnej, jako dużego ciała, z 26 osób, reprezentujących wszystkie związki, oraz ściślejszego Wydziału Wykonawczego, współpracującego stale z Sekretarjatem Komisji.**

Wszystkie proponowane zmiany w statucie uchwalono jednomyślnie.

Wybór Komisji Centralnej Związków zawodowych

Na wniosek Komisji-matki, w której imieniem przemawiał tow. posel Szczerkowski, wybrano przez aklamację nową Komisję Centralną Związków zawodowych w następującym składzie: Zw. zaw. rob. rolnych tow. **Kwapiński, Nowicki i Kisiel**; Zw. zaw. rob. przem. metalowego tow. **Topinek i Boczkowski**; Centralny Związek górników tow. **Stańczyk i Kozubek**; Centr. Zw. rob. przem. chemicznego tow. **Bocian**; Zw. zaw. rob. przem. drzewnego tow. **Łachecki**; Zw. zaw. drukarzy tow. **Szczucki**; Zw. zaw. rob. budowlanych tow. **Łapiński**; Zw. zaw. rob. przem. włókienniczego tow. **Szczerkowski i Walczak**; Zw. zaw. rob. przem. odzieżowego tow. **Szweberowa**; Centr. Zw. rob. przem. skórzanego i pokr. — tow. **Ziegelbojm**; Centralny Zw. robotników przemysłu spożywczego tow. **Wąsik**; Zw. zaw. rob. cukrowni tow. **Nowacki**; Zw. zaw. rob. przem. tytoniowego tow. **Adynowski**; Związek zaw. rob. przem. gastronomiczno-hotelowego tow. **Sieradzki**; Związek zaw. kolejarzy i Zw. zaw. maszynistów tow. **Grylowski, Kuryłowicz, Wernikowski i Siadak**; Powsz. Zw. pracowników biurowo-handlowych tow. **Wasser**; Zw. zaw. prac. użyt. publicznej tow. **Kowalski i Wysocki**; Zw. zaw. prac. fryzjerskich tow. **Brzeziński**; Zw. zaw. prac. Kas chorych tow. **Rutkiewicz**; Ałabund tow. **Peszka**; Zw. zaw. transportowców tow. **Maxamin**; Zw. zaw. dozorców domowych tow. **Czarnecki** (Kraków). Dalej tow. **Żuławski i Zdanowski**; z żyd. Rady Krajowej tow. **Alter**; z ukraińskiej Rady zawodowej tow. **Kwasnycia**; od robotników niemieckich tow. **Zerbe.**

Do Komisji rewizyjnej wybrano tow. **Fijałkowskiego, Matuszewskiego, Suchego, Zawadzkiego i Woszczyńska.**

UROCZYSTE ZAKOŃCZENIE KONGRESU

W uroczystych słowach zamknął Kongres tow. posel **Kuryłowicz**, dziękując na wstępie gościom zagranicznym za przybycie, oraz delegatom za poważny przebieg obrad. Mówca podkreślił z mocą, że chociaż 10 lat działalności związków zawodowych dały poważne rezultaty, **praca nasza w ciągu następnego okresu musi być jeszcze bardziej owocna.**

Niewątpliwie, grożą nam ataki ze strony wrogów demokracji i ruchu robotniczego, którzy rozumieją, że największem dla nich niebezpieczeństwem jest silna organizacja klasowa, **ale to pewna — że kto tylko spróbuje pójść przeciwko zorganizowanemu polskiemu proletarjatowi, znajdzie odpór, na jaki zasłużył** (oklaski).

W imieniu gości zagranicznych złożył Kongresowi podziękowanie za serdeczne przyjęcie przedstawiciel Międzynarodówki Zawodowej tow. **Tayerle**, który w krótkiem przemówieniu, owacyjnie przyjętem przez słuchaczy, wyraził uznanie za pracę, jaką dokonał polski ruch zawodowy w przeciągu 10 lat swego istnienia.

Następnie tow. **Kozubek**, w imieniu całego Kongresu, wyraził podziękowanie prezydjum za sprężyste i bezstronne prowadzenie obrad.

Przy dźwiękach „Czerwonego Sztandaru" i „Międzynarodówki" rozchodzono się w podniosłym, uroczystym nastroju, ze świadomością dobrze spełnionego obowiązku, jaki na delegatów Kongresu nałożył ogół zorganizowanych robotników w Polsce.

UKONSTYTUOWANIE SIĘ KOMISJI CENTRALNEJ I WYDZIAŁU WYKONAWCZEGO

Po zakończeniu Kongresu odbyło się posiedzenie nowoobranej Komisji Centralnej, na którem przewodniczącym wybrano tow. **Jana Kwapińskiego**, zastępcami tow. **Adama Kuryłowicza** i tow. **Ant. Szczerkowskiego**; sekretarzem generalnym tow. **Zygmunta Żuławskiego**; drugim sekretarzem tow. **Antoniego Zdanowskiego.**

Następnie dokonano wyboru Wydziału wykonawczego, do którego weszli: tow. **Kwapiński, Kuryłowicz, Szczerkowski, Żuławski, Zdanowski, Alter, Grylowski, Kowalski, Stańczyk, Szczucki, Topinek, Wąsik.**

Łańcuch prasowy Naprzodu

Wezwany przez tow. Kolasę i Gutta składam na fundusz prasowy „Naprzodu" zł. 5'50 i wzywam tow. Kapałę Stan. z Tarnowa do złożenia takiej samej kwoty.

Pyrzowski Stefan (Bochnia).

Genjusz chrystjanizmu a zmyślność polityków

Religijne wzloty u progu napoleońskiego cesarstwa a dzisiejszy wzrost klerykalizmu

Ciekawe sprawozdanie z nowego studjum (Le Febvre'a) o jednym z najbardziej olśniewających pisarzy obozu katolickiego — Chateaubriandzie, podaje w paryskim „Le Temps" krytyk literacki tego dziennika Emil Henriot. Zdawałoby się, że niewiele nas może obchodzić, co wpłynęło na „nawrócenie" autora „Genie du christianisme" i napisanie przezeń tego dzieła. A jednak w tem dociekaniu mieści się **klucz do łatwiejszego zrozumienia „upobożnienia się" obecnego burżuazji w różnych krajach.**

Chateaubriand — a działo się to w okresie wielkiej rewolucji francuskiej — jak wielu rozbitków, którzy jej się przeciwstawiali, znajduje się na emigracji w Anglji. Na punkcie religijnym ukazuje się początkowo, jako sceptyk. Pomstuje na kastę kapłańską, w której interesie leży zawsze zageszczanie osłony zabobonu za pomocą skombinowanego wysiłku fanatyzmu i nietolerancji. Ale wśród sceptycznych rozmyślań, nawet na temat Boga, który jest może tylko „istotą wymarzoną — snem złocistym nieszczęścia", wyrywa mu się zdanie: A jednak potrzeba religii — albo społeczeństwo zaginie.

W tych słowach drga biały lęk przed rewolucyjną czerwienią i zapowiedź pojednania się z czarnym obozem klerykalnym.

Swoje nagłe nawrócenie się wyjaśniał Chateaubriand wieścią o śmierci matki oraz siostry, przyczem jakby już z za grobu doszedł doń list od tej ostatniej, w którym wskazywała, że zgryzota, spowodowana niewiarą syna, przyspieszyła śmierć matczyną.

Twierdził Chateaubriand, że przez łzy boleść przejrzał... Tu pewną korekturę wprowadza nowe studjum. Pomijając już nastręczające się poprzednio wątpliwości, oparte na datach, podnosi ono, że na Chateaubrianda oddziaływało silnie otoczenie emigranckie, w pierwszej linji wpływ Fontanes'a, późniejszego hrabiego za cesarstwa i „męża stanu", na którego religijność rzuca pewne światło, choćby list pisany przezeń do Łucjana Bonapartego, brata Napoleona: **„Po armji zwycięskiej** — pisał F. — **nie znam lepszego sprzymierzeńca, niż ludzi, którzy kierują sumieniami w imieniu Boga.** Widzę, że zręczni zdobywcy nigdy nie poróżnili się z księżmi. Można ich trzymać w karbach i zarazem wysługiwać się nimi. Oto jest, cokolwiekby się rzekło, dobra filozofja: można śmiać się z augurów, ale dobrze jest z nimi spożywać kurczątka ofiarne".

Fontanes czuwał nad tem, ażeby Chateaubriand nie stworzył dzieła niedojrzałego, zachęcał go do przeróbek, tłómaczył mu, że „może stanąć na czele poczynającego się stulecia, a miałżeby się wlec w ogonie tego, które odchodzi"...

Czy słowa Fontanesa i przytoczona powyżej przewodnia myśl fragmentu jego listu nie przypominają niektórych mniej jeno jędrnie wyrażonych wynurzeń Mussoliniego?

E. Henriot wymienia nadto cały szereg nazwisk emigranckich, podkreślając, że wszyscy ci ludzie zgodni byli w przekonaniu, że **niemożliwą jest kontrrewolucja i trwała reakcja polityczna bez uprzedniego umocnienia religji.**

Nie oznacza to bynajmniej, jakoby zgon matki nie pozostał był bez wpływu na zmianę zapatrywań Chateaubrianda: przygotował on grunt, na który padły ziarna z sąsiednich spichlerzy.

Chateaubriand, uzyskawszy pozwolenie powrotu do Francji, zasiadł niebawem do przeróbki i rozszerzenia swojego dzieła, które zaczął był już drukować w Anglji pod innym tytułem.

Jako muza pomocną mu była Paulina de Beaumont, która — rozkochana w nim — pełniła dlań żmudną pracę odpisywania cytatów z dzieł źródłowych, ciesząc się tem, ile piękna umie on wyczarować z suchych, obcych twierdzeń.

Henriot, cytując jednego z poprzednich krytyków literackich, podkreśla, że nigdy religia nie była wielbioną w pustelni tak romantycznej — z taką beztroską na punkcie 6 przykazania...

Fontanes, który również znalazł się już we Francji, — i to w redakcji „Monitora", sam zapewne wyreżyserował datę pojawienia się chateaubriandowskiej gloryfikacji chrystjanizmu... Nad Francją świeciła już „gwiazda" Napoleona, jako pierwszego konsula. Dzieło Chateaubrianda pojawiło się na 4 dni przed odśpiewaniem z rozkazu pierwszego konsula uroczystego „Te Deum" w katedrze paryskiej z powodu podpisania konkordatu **(znów przypominamy, że Mussolini w swojej mowie, tłómacząc się z zawarcia konkordatu z Piusem XI, powoływał się na wzór Napoleona)**, a w „Monitorze" w dniu tej uroczystości ogłoszona została proklamacja Bonapartego o użyteczności religji i artykuł Fontanesa... o książce swojego przyjaciela. „Nigdy — pisze p. Henriot — żadna książka nie zainteresowała bardziej władzy i nie odpowiadała bardziej jej widokom".

Było to przeprowadzone przez Fontanesa jako efekt, jako istny „Deus ex machina" — dla chwały nie bożej, lecz spraw ziemskich... A ciekawy jest też okrzyk jednej z entuzjastek owego utworu, notującej wrażenie, jakie wywarł Chateaubriand na bliski jej świat kobiecy: „Co? — takim jest chrystjanizm? — mówiłyśmy wszystkie. Ależ jest on rozkoszny!" — I piękna dama owa, pani Hamelin, dodawała: W dniu, w którym ta książka się pojawiła, żadna kobieta nie zmrużyła oczu...

Tu Emil Henriot, dorzuca znacząco, że momenty bezsenności tej ujmującej damy z reguły przypisywano — innym powodom.

Tak wyglądał brzask odnowy religijności w owych czasach zmagania się politycznego i społecznego. Bajecznie przypomina to czasy dzisiejsze.

Obrazki z wyborów angielskich

OJCIEC, SYN, CÓRKA

Wybory doprowadziły do jedynego w świecie zjawiska: do pojawienia się w parlamencie całych rodzin. Obok MacDonalda wybrany został jego syn Malcolm; razem z Hendersonem zasiądą w izbie dwaj jego synowie Artur i Wilhelm; obok sira Mosleya zasiądzie jego żona, córka byłego ministra spraw zagranicznych i wicekróla Indyj lorda Curzona; syn premjera Baldwina Oliwier zajmie miejsce na ławach partji pracy naprzeciw swego ojca siedzącego na ławach konserwatystów; Lloyd George wprowadził do Izby syna i córkę.

KLĘSKA KOMUNISTÓW

W okręgu Seaham, gdzie kandydował Ramsay MacDonald, komuniści przeciwstawili mu swego kandydata znanego z wycieczki do Moskwy Polita. Wynik był taki, że MacDonald został wybrany większością 27 tysięcy głosów, komunista zaś otrzymał 1431 głosów i wskutek tego, nie otrzymawszy conajmniej jednej ósmej głosów, traci kaucję kandydacką w kwocie 6000 zł. Komuniści nie uzyskali ani jednego mandatu, natomiast w kilku okręgach swemi beznadziejnemi kandydaturami dopomogli do zwycięstwa konserwatystom czy liberałom.

NOWE NABYTKI PARTJI PRACY

Do partji pracy przystąpił i został wybrany Norman Angell, głośny w Anglji pisarz i pacyfista. Wybraną też została Mary Hamilton, autorka biografji MacDonalda. Były minister zdrowia dr. Addison wstąpił do partji pracy i został wybrany, pobiwszy jednego z największych adwokatów angielskich konserwatystę Banksa.

ANGIELSKIE ZWYCZAJE

Po ogłoszeniu wyniku w Seaham, gdzie został wybrany MacDonald, odegrała się w lokalu wyborczym następująca, typowa dla stosunków angielskich scena: MacDonald w swem przemówieniu podniósł, że walka wyborcza w jego okręgu prowadzona była szlachetną bronią. Na to przepadły kandydat konserwatywny odpowiedział, że uważa za swój obowiązek patrjotyczny życzyć MacDonaldowi powodzenia jego dalszych planów, gdy zostanie premjerem, ponieważ — zakończył — mimo różnicy przekonań politycznych obaj mają równą miłość do swej ojczyzny.

Z życia robotniczego

REKRUTACJA DO ROBÓT WE FRANCJI

odbędzie się w **Bochni** dnia 6 bm. Zapotrzebowanie obejmuje górników, robotników niewykwalifikowanych do kopalń i fabryk.

Z wycieczki polskim statkiem

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Kopenhaga, koniec maja.

Stosunkowo słabo jeszcze rozwinęła się u nas wycieczkomanja po polskim morzu. A to taka rzecz miła, pożądana i wskazana. Jakoś nietęga cała propaganda w tym kierunku i wcale nie lecą tłumami nasi rodacy na tę przemiłą rozrywkę. Wielka szkoda.

W dniu 25 maja br. wyruszyła z Gdyni statkiem „Gdańsk" wycieczka rolnicza do Danji. Na pokładzie tego ładniutkiego, polskiego statku znalazło się prawie tyle osób, ile może zabrać przepisowo ów wodny rumak. Z załogą było ponad 100 osób. Wszyscy jechali na wspólny paszport. Między podróżnemi znalazło się 2 senatorów, 15 posłów, 30 nauczycieli i nauczycielek, kilkunastu spółdzielców i całe grono uczniów szkół rolniczych. Płeć piękna ilościowo i jakościowo dobrze reprezentowana i powszechne było zdanie, że żadnej z tej grupy nie wymienionoby na najładniejszą Dunkę, których, urodnych prawdziwie mało się widzi. Władze nasze rzetelnie się zajęły wycieczką — „Żegluga" spisała się ponad pochwałę, a dyrektor Rummel wszystko zarządził, co nam umożliwiało podróż. Urzędnicy „Żeglugi" stanęli na wysokości zadania w zupełności, z wizami duńskiemi załatwiono nadspodziewanie szybko i sprawnie. Przed wyruszeniem statku dyrektor „Żeglugi" przemówił na temat polskiego morza i o trzy kwadranse na trzecią przy cudnej pogodzie i spokojnem morzu kapitan statku Maciejewski dał znak do wyjazdu do Kopenhagi. Z polską pieśnią na ustach, wśród ucieszonego, serdecznego nastroju syrena okrętowa zahuczała. Załoga statku od kapitana do ostatniego majtka — z wiary. Z pochodzenia ojczystego — z różnych stron Polski. Kapitan z Białegostoku rodem, drugi oficer z Horodenki.

„Gdańsk" jest milutkim statkiem pasażerskim. Wygląda jak pudełeczko cacane. Czyściutki, świeżuchny, dobrze zagospodarowany i pod dobrą komendą. Kuchnia dobra, ceny przyzwoite, obsługa życzliwa i staranna. Personal z różnych stron Polski. Gosposia bardzo urodziwa i wygląd jej świadczy o skuteczności i zdrowotności kuchni, z której spożywa. Trochę za tęga. Podśmiechiwano się, że w razie katastrofy pływałaby jak balon gumowy na tlen. W niedługi czas wszyscy się znali między sobą. Niebyło żadnych różnic stanowisk, ani wieku. Zaistniała jedna rodzina wycieczkowa, a że i dowcipnisiów było paru niezłych, czas się nie dłużył, choć podróż do Kopenhagi trwała 27 godzin.

W niedzielę o trzy kwadranse na 6-tą „Gdańsk" zawinął do portu w Kopenhadze. Oczekiwało nas grono osób z polskiego konsulatu, przybył też i reprezentant Polski, minister pełnomocny przy dworze duńskim, p. Michałowski, radca ministerjalny p. Winter i panna Szczawińska, która była nam potem pierwszym Ciceronem po Kopenhadze. Przywitanie było bardzo sympatyczne. Na jednej z kolacyj gościliśmy p. ministra z żoną u siebie na pokładzie, przyczem nie przypijało się, ale gawędziło przemile. Pani ministrowa była przedmiotem jednego ogólnego zachwytu. Osoba zachwycająca skromnością i przemiła w rozmowie. „Gdańsk" za zjawieniem się w Kopenhadze zwabił licznie Polaków w Danji zamieszkałych. Nie było dnia, żeby nie zjawiało się wiele osób, a młode na pół zduńczone Poleczki przychodziły potańcować z chłopakami polskiem oberka. Jakoś to szło. Było wielu interesantów, bo słyszeli, że są posłowie z polskiego Sejmu w Warszawie. Radzili się. Pytali o cenę ziemi w Polsce, o stan pożyczek, jakie dali przez konsulaty Państwu polskiemu, o różne sprawy polityczne, któremi się też mocno interesują. Polaków w Danji osiadłych 12 tysięcy. W samej Kopenhadze jest polska szkoła powszechna, prowadzona dzielnie przez nauczycieli z poznańskiego. Robotnicy polscy mają opiekuna w konsulu polskim, p. Domańskim. Przedtem był konsulem w Lille we Francji, a teraz już czwarty rok bawi w Kopenhadze. O emigrantach naszych wyraża się dobrze i traktuje ich życzliwie. Tylko o jakichś klechach, którzy bawią się w naganiaczy emigracyjnych wyrażają się emigranci ujemnie.

Jakkolwiek wycieczka była rolnicza, interesowano się tu i rzeczami ogólnemi. Miasto piękne, trochę większe od Łodzi. Port ruchliwy. Ulice albo asfaltowane, albo wykładane kostkami porfiru. W całej Danji, gdzie się ruszyć, takie widzi się drogi na wsi, o jakich u nas w Polsce, jeszcze długo marzyć nie będzie można. Danja się rozbraja. Nie będzie miała stałego wojska, a król Danji jest figurką reprezentacyjną tylko i nie może przekraczać budżetu w miljony duńskich koron. Wszędzie widzi się zamożność, dobrobyt, państwem rządzą socjaliści i radykalni chłopi, co na nasze znaczy rządy PPS i „Wyzwolenia". Gdy król wyjeżdża z Kopenhagi, to mu jeszcze strzelają na wiwat 21 razy, czegośmy za pobytem świadkami byli, ale tyle jego uciechy. **St. Sz.**

(Dokończenie nastąpi).

UWAGI

Boy — Nowaczyński — napaść „Głosu Narodu"

W „Gazecie Warszawskiej" z dnia 2 bm. pisze p. Adolf Nowaczyński w artykule, zajmującym się p. Smogorzewskim:

„Styl to człowiek, powiedział — jak wiadomo — **Boulion...**".

Zaiste, styl to człowiek. Buffon'a, gdyż, jak naprawdę wiadomo, tak nazywał się ów badacz przyrody i świetny, niekiedy zbyt wyszukany stylista, — uzdolnienie to skłaniało do szerokich uogólnień i wizyj. Jak słusznie uważała współczesna mu Zuzanna Necker, gdy Buffon chciał majestatyczną szatą swojego stylu odziać małe przedmioty, tworzyła ona wszędzie fałdy...

Styl to człowiek... Zaryzykujmy w związku z tem paradoks, mający jednak pewne podstawy: Nowaczyński musiał stać się pamflecistą, którego ulubioną bronią jest wykoszlawianie nazw osób, stronnictw, idej, które podejmuje się zwalczać... Te perły jego dowcipu rodzą się na tle chorobliwej właściwości umysłowej. — Kunsztowi podaje rękę patologja... P. Nowaczyński prawie nie może powtórzyć bezbłędnie nazwiska, z którem nie jest przez częste użycie spoufalony, nie może nie zamienić sensu obcych wyrazów o zbliżonej pisowni (np. „weiser" i „weisser"). Pod jego piórem powstają mimowolne, karykaturalne przeobrażenia. U niego tedy **naturalnie** z Buffon powstaje Bouffon (co po francusku oznacza: błazen), a **sztucznie** wedle wzoru takich „lapsusów" — **konserwatyści radekałi** i t. d.

Tę dawną obserwację powtórzyć wypada nie tylko ze względu na nowy przyczynek, wyłowiony w „Gazecie Warszawskiej", lecz i ze względu na kilka słów odprawy, która się „Głosowi Narodu" należy..

Dziennik chadecki napadł na redaktora tow. Haeckera za to, iż z jednej strony życzliwie ocenił książkę Boya „Ludzie żywi", gdzie autor usiłuje sławom literackim przywrócić oblicze ludzi z krwi i kości i obalić te hieratyczne świątki, które z nich wystrugała oficjalna literatura, a z drugiej strony potępił „Wiosnę ludów" p. Nowaczyńskiego, bufonadę może wesołą, ale degradującą złośliwie ludzi nieposzlakowanych do poziomu uczestników pospolitej dlań hecy. Jeżeli tej różnicy intencyj (przedewszystkiem) i metody nie jest w stanie odczuć „Głos Narodu", — to przyznać trzeba — dość trudno go w krótkiej notatce uświadomić...

W każdym razie, nie ma on najmniejszej kompetencji do ferowania wyroków o czyjemś zakłamaniu się. — i — n

Wiadomości polityczne

MINISTER ZALESKI W PARYŻU

Minister spraw zagranicznych August Zaleski z małżonką, oraz towarzyszącymi mu: dyrektorem gabinetu Szumlakowskim i sekretarzem osobistym Tomaszewskim, przybył w niedzielę do Paryża. Na dworcu oczekiwał ministra ambasador Chłapowski wraz z personelem ambasady, poseł Filipowicz, dyrektor departamentu konsularnego Łukasiewicz, konsul generalny Poznański, wreszcie polski korpus konsularny we Francji i Belgji, znajdujący się w Paryżu z okazji odbywającej się tu dorocznej konferencji.

WYNIKI KONFERENCJI MAŁEJ ENTENTY

Na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Izby rumuńskiej, minister spraw zagranicznych Mironescu wygłosił expose o wynikach konferencji małej ententy. Co do spraw mniejszości, minister przypomniał tezę państw wchodzących w skład małej ententy, wysuniętą zarówno w Genewie jak i Londynie. W sprawie optantów minister zaprzeczył tendencyjnym twierdzeniom, zapewniając, że między krajami małej ententy istnieje jaknajlepsza zgodność poglądów w tym przedmiocie. Po omówieniu sprawy reformy rolnej minister scharakteryzował podstawy, na jakich odnowiono traktaty pomiędzy państwami małej ententy. Zawarto traktat rozjemczy, oraz oparto decyzję w kierunku ekonomicznego zbliżenia się.

SKŁADKI

NA BIBLJOTEKĘ TUR. Pani Stefanja Bojcunówna zebrane w państw. Zakładzie umundurowania zł. 9'20.

Z funduszu bezrobocia

W dniu 28 maja odbyło się w Warszawie posiedzenie Zarządu głównego funduszu bezrobocia. Uchwalono na wniosek komisji administracyjnej wystąpić do p. ministra pracy: o **przedłużenie na miesiąc czerwiec państwowej akcji pomocy doraźnej dla bezrobotnych robotników** na terenie i na zasadach, jak w okresie ubiegłym, z wyjątkiem miejscowości, w których liczba bezrobotnych uprawnionych do świadczeń nie dosięga 20 osób, oraz **o przedłużenie okresu zasiłkowego do 17 tygodni** dla bezrobotnych robotników, którzy ukończyli, bądź też ukończą trzynastotygodniowy okres zasiłkowy do dnia 31 lipca w szeregu miejscowości, posiadających większe ilości osób pozbawionych pracy, w szeregu miejscowości, posiadających większe ilości osób pozbawionych pracy.

Jednocześnie uchwalono wystąpić do p. ministra pracy o znowelizowanie artykułu 13 ustawy z 18 lipca 1924 o **zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia w kierunku przedłużenia okresu zasiłkowego do 26 tygodni.** Następnie postanowiono wystąpić do ministra pracy o zmianę ustawy, w kierunku **podniesienia najwyższej normy zarobku**, stanowiącego podstawę do obliczenia wkładek, do 9 złotych, a to ze względu na wzrost płac zarobkowych.

Komisja regulaminowo-budżetowa Zarządu głównego na posiedzeniu w tymże dniu zatwierdziła preliminarz budżetowy tej instytucji na czerwiec. Przewiduje się między innemi 3,000.000 zł. po stronie wpływów z tytułu wkładek zabezpieczeniowych za zatrudnionych robotników, po stronie zaś wydatków 3,604.100 na zasiłki dla bezrobotnych robotników i na zwroty ich kosztów przejazdów, na zapomogi z tytułu państwowej akcji pomocy doraźnej 432.000 zł. dla bezrobotnych robotników i 50.000 dla bezrobotnych pracowników umysłowych. Przewidywana nadwyżka wpływów 94.630 złotych. Uzasadniając powyższe cyfry, dyrekcja F. B. przewidywała, iż z akcji ustawowej (zasiłki) będzie korzystało w czerwcu 50.000 bezrobotnych robotników, z państwowej zaś akcji pomocy doraźnej 6.000 bezrobotnych robotników.

Ruch kolejarski

ZEBRANIE PRACOWNIKÓW DZIAŁU RUCHOWEGO STACJI KRAKÓW

Łącznie z uchwałą zebrania pracowników służby eksploatacyjnej, odbytego w dniu 23 maja br., o czem wspominaliśmy na łamach prasy zawodowej i politycznej, przeprowadziła wyłoniona delegacja w osobach kol. Batora czł. WW. ZZK., kol. Biernata czł. CSE. i ZOZZK. konferencję w Zarządzie stacji Kraków, jak również i w prezydjum dyrekcji KP. Wynikiem przeprowadzonej konferencji jest przywrócenie pracownikom służby eksploatacyjnej stacji Kraków współczynnika pracy 1 oraz oświadczenie p. przesa DKP., że **bezwzględnie stoi na stanowisku utrzymania ustawy o czasie pracy na PKP.**

Łącznie z wynikiem konferencji, odbyło się ponowne zebranie pracowników działu eksploatacyjnego w dniu 25 maja, na którem delegacja przedstawiła wyniki przeprowadzonych konferencji. Po szerokiej dyskusji uchwalono rezolucję treści następującej:

1) Zebrani domagają się, ażeby za tury, w których mieli mieć wolne według współczynnika 1 od czasu niesłusznego i krzywdzącego zniesienia tegoż współczynnika, wliczono ten czas do należących im się urlopów wypoczynkowych.

2) zebrani przyjmują sprawozdanie delegacji do wiadomości i przyrzekają solidarnie bronić swych praw przed zamiarami ukrócenia tychże.

3) Organom Związku Zawodowego wyrażają za dotychczasowe starania pełne wotum zaufania.

4) Zebrani składają **podziękowanie redakcji „Naprzodu"** za popieranie ich akcji przez umieszczanie artykułów, omawiających sprawy postulatów pracowników kolejowych i przyrzekają rozszerzać prenumeratę tego dziennika, jako jedynego broniącego spraw klasy pracującej.

Po uchwaleniu rezolucji przemówił do zebranych poseł kol. Mastek, który przedstawił zamiary sfer kapitalistycznych, zdążające do ukrócenia praw robotniczych, nawołując zebranych do silnego zgrupowania się w organizacji zawodowej kolejarzy, a taką jest tylko Związek zawodowy kolejarzy.

ZWIEDZAJCIE POWSZECHNĄ WYSTAWĘ KRAJOWĄ W POZNANIU!

Czas odnowić przedpłatę na czerwiec

Z ruchu socjalistycznego

ZEBRANIE PARTYJNE W NOWYM SĄCZU

We środę 22 maja br. odbyło się w N. Sączu walne zgromadzenie członków PPS. Przewodniczył tow. Matkowski. Sprawozdanie z czynności za rok sprawozdawczy złożył tow. Zawiła, sprawozdanie kasowe tow. Bajdo, sprawozdanie z kolportażu prasy tow. Krzyżak. Po obszernej dyskusji uchwalono jednomyślnie absolutorjum ustępującemu komitetowi, poczem wybrano nowy komitet w składzie następującym: tow. Bielat, Bajdo, Cich, Cholewa Jan, Dobrowolski, dr. Dobnalek, Greń, Główczyk, Korczyński Leopold, Krzyżak, Kowalski Franc., Karp, Matkowski, Mędlarski, Matusik, Płonka, Plaskura, Paprocki, Reimschissel, dr. Szumski, Sykała, Turski, Wilczyński, Zawiła; komisja rewizyjna: tow. Pudło, Strzelecki i Zięba Józef.

Następnie walne zgromadzenie członków PPS uchwaliło rezolucję wyrażającą długoletniemu i zasłużonemu posłowi sądeckiego okręgu tow. dr. Markowi za jego męskie wystąpienie w Sejmie w obronie demokracji wyrazy szczerego uznania i życzenia rychłego powrotu do zdrowia i szeregów partyjnych.

UZNANIE

Komitet miejscowy PPS w Brzeszczach składa podziękowanie byłemu kolporterowi tow. Antoniemu Michalcowi za dobre prowadzenie przez 3 lata kolporterki partyjnej. Za Komitet: Emil Tomala, przewodniczący, Kruszyński, sekretarz.

KONFERENCJA MĘŻÓW ZAUFANIA PPS W KROŚNIE.

W niedzielę 22 maja odbyła się konferencja mężów zaufania, na którą przyjechał poseł dr. Lieberman. — W konferencji wzięło udział przeszło 100 delegatów i mężów zaufania naszego powiatu. Konferencji przewodniczył tow. Bęben, sekretarzowali tow. Jaworski i Miklas.

Tow. poseł **Lieberman** wygłosił świetny referat, w którym zilustrował obecną sytuację polityczną w Polsce. Przedstawił zebranym obraz stosunków gospodarczych i politycznych pod rządami marszałka Piłsudskiego i dowiódł, że w Polsce sfery kapitalistyczne i obszarnicze, popierając politykę obecnego rządu, robią to we własnym interesie, zaś klasa robotnicza i jej położenie staje się z dnia na dzień gorsze. Wezwał zebranych do czujności i solidarnego występowania, aby na wypadek dalszych zamachów na prawa ludu klasa robotnicza zdolną była odeprzeć zamachy.

Po dyskusji uchwalono jednogłośnie rezolucję przedstawioną przez tow. Pilcha:

„Konferencja akceptuje stanowisko władz partji i związków zawadowych, wyrażając pełne zaufanie CKW, PPS i posłom socjalistycznym, w szczególności tow. posłowi dr. Liebermanowi za zdecydowaną obronę praw demokratycznych i wolności narodu, gdyż tylko w zupełnej swobodzie i zagwarantowaniu pełnych praw obywatelskich przez demokrację wywalczyć może lud lepsze jutro dla siebie. Zebrani potępiają projekt konstytucji BBWR, który dąży do utrwalenia dzisiejszego stanu politycznego. Zebrani domagają się od przedstawicielstwa PPS użycia wszelkich środków w obronie obecnej konstytucji i wywarcia presji na rząd, aby prawa nabyte ludu szanowano. Zebrani domagają się rychłego wprowadzenia ustawy o ubezpieczeniu na starość, rozszerzenia pomocy zasiłkowej dla bezrobotnych, zmniejszenia podatku dochodowego od zarobków robotniczych, który obciąża masy ludowe. Zebrani domagają się przeprowadzenia reformy rolnej".

Sprawy organizacyjne i plan pracy na wsi referował tow. Pilch. Postanowiono, aby zwołać w najbliższym czasie wspólną konferencję PPS ze stronnictwami chłopskiemi dla ustalenia wspólnego planu pracy. Uchwalono pobudzić do życia Komitet wiejski PPS i istniejący komitet samorządowy PPS, oraz odbyć w ciągu najbliższych tygodni we wszystkich gminach zebrania, celem utrwalenia tamże organizacji PPS.

W dyskusji przemawiali tow. Głowacki, Samborowski, Tebich i inni i przedstawioną przez tow. Głowackiego rezolucję gospodarczą uchwalono jednomyślnie.

Po odśpiewaniu czerwonego sztandaru konferencję zakończono.

Po konferencji ogólnej dokonano na konferencji organizacyjnej wyboru nowego powiatowego komitetu PPS.

9 czerwca — „Dzień Kobiet"

Ze sztuki

—o—

NIEBYWAŁY REKORD W PAŁACU SZTUKI. Przedłużenie wystawy dzieł St. Szukalskiego i „Jednorogu". Ubiegła niedziela była prawdziwym rekordem frekwencji w Pałacu Sztuki i to od czasu istnienia Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych: w dniu tym zwiedziło wystawy Szukalskiego i „Jednoroga" trzy tysiące ośmset dziewięćdziesiąt ośm osób (3898). Salony Pałacu nie mogły w godzinach popołudniowych pomieścić tłumów — część czekała w westibulu, część nawet na plantach i „w kolejce" dostawała się na wystawę. Do godziny 5 popołudniu wszystkie salony roiły się od zwiedzających, którzy zawzięcie dyskutowali. Wobec tego, a również z powodu licznych próśb o przedłużenie trwania tych wystaw, dyrekcja Towarzystwa przedłuża ten termin do 13 czerwca. W dniu tym jednak wystawy zostaną bezwarunkowo zamknięte, ponieważ 16 nastąpi otwarcie nowej wystawy. Pałac Sztuki, który stał się już dzisiaj ulubionem miejsce, gdzie spędza się kulturalnie i pożytecznie kilka godzin, będzie w tym roku otwarty również i w lipcu. W tym miesiącu będzie otwarta pewna rewelacyjna wystawa, o której doniesiemy przy sposobności.

„SZTUKI PIĘKNE". Numer 5 rocznika V za maj 1929 roku pod redakcją prof. Władysława Jarockiego ukazał się w handlu. Treść numeru: 1) Jacek Mierzejewski — Mieczysław Wallis; 2) Jak się dzisiaj maluje. (Wyjątek z książki Ch. Moreau-Vautier'a); 3) Kronika artystyczna. Numer zdobi 41 reprodukcyj w tekście oraz 1 wielobarwna rotograwjura z obrazu Wł. Jarockiego: „Hucułka". Cena pojedynczego numeru zł. 6. Prenumerata kwartalna z przesyłką zł. 17. Do nabycia we wszystkich księgarniach i w administracji „Sztuk Pięknych", Kraków, Wolska 19.

Niedola dozorców więzień

PRACOWNICY WIĘZIENNI DOMAGAJĄ SIĘ ZMIANY WARUNKÓW PRACY I POSZANOWANIA SWYCH PRAW

—o—

Coraz trudniejsze warunki pracy straży więziennej skłoniły zarząd Związku niższych funkcjonarjuszów państwowych do wystąpienia w obronie praw kilkutysięcznej rzeszy tej kategorji pracowników państwowych, która w najcięższych warunkach życia spełnia swe obowiązki służbowe wśród murów więziennych.

Z końcem ub. tygodnia **delegacja** zarządu głównego Związku NFP została przyjęta przez dyrektora departamentu ministerstwa sprawiedliwości **p. Jaxę-Maleszewskiego.**

W czasie dwugodzinnej konferencji delegacja przedstawiła p. dyrektorowi żądania w sprawie uregulowania godzin służbowych i spoczynku niedzielnego, wskazując na obecne warunki pracy, które doprowadziły do tego, że w niektórych Zakładach karnych i więzieniach przy sądach okręgowych dozorcy więzienni obowiązani są stać na posterunkach pod karabinem po 8—10 godzin bez przerwy, bez względu na stan pogody.

Nałożenie tego rodzaju obowiązków służbowych przekracza poprostu możność fizyczną danego pracownika i nietylko jest sprzeczne z ustawą o czasie pracy pracowników państwowych, ale nawet przy wyższej temperaturze zimna lub gorąca staje się wprost nieludzkością. Delegacja wskazała p. dyrektorowi te miejscowości w których tego rodzaju warunki służbowe mają miejsce, prosząc równocześnie o zbadanie przyczyn tego stanu rzeczy i wydanie zarządzeń normujących czas służby dozorców więziennych, pełniących służbę wartowniczą wewnętrzną i zewnętrzną. Dalej delegacja domagała się unormowania urlopów wypoczynkowych wskazując na obecne w tym względzie stosunki przy których dozorcy więzienni otrzymują tylko część należnych im urlopów wypoczynkowych, a w niektórych więzieniach zupełnie z urlopów wypoczynkowych nie mogą korzystać.

Przy omawianiu sprawy urlopów wypoczynkowych delegacja żaliła się na postępowanie naczelników więzień, którzy za najbłachsze przewinienia nakładają kary porządkowe przez odebranie urlopu wypoczynkowego lub też przez wliczanie do urlopów wypoczynkowych jedno lub dwudniowych przerw w służbie, spowodowanych chorobą lub wypadkami rodzinnemi, jakkolwiek takie przerwy nie powinny być wliczane do urlopów wypoczynkowych.

W sprawie spoczynku niedzielnego delegacja domagała się przyznania dozorcom więziennym co drugiej niedzieli wolnej od zajęć służbowych, a nie jak to ma miejsce obecnie, że dozorcy więzienni otrzymują na 5—7 tygodni jedną niedzielę wolną od zajęć służbowych, lecz i w czasie tej niedzieli w niektórych zakładach karnych dozorcy więzienni obowiązani są stawić się do służby na 2 godziny w czasie przedpołudniowego nabożeństwa.

Następnie delegacja ponowiła prośbę w sprawie przyznania dodatku mrozowego dla dozorców więziennych, którzy w czasie ostatniej ciężkiej zimy pełnili służbę zewnętrzną.

Po omówieniu spraw uposażeniowych delegacja złożyła wobec dyrektora departamentu zażalenie na niektórych naczelników więzień, którzy wzbraniają się wysłuchać choćby najsłuszniejszych żądań a nawet próśb dozorców więziennych, uważając już samo zgłoszenie się dozorcy więziennego z zażaleniem za wykroczenie służbowe, uniemożliwiając tem samem swym podwładnym obronę ich najsłuszniejszych i najżywotniejszych praw w drodze służbowej, nie mówiąc już o tem, że za przynależność do Związku NFP dozorcy więzienni narażeni są na różnego rodzaju przykrości i szykany.

W odpowiedzi na przemówienia delegatów p. dyrektor departamentu oświadczył, że przedstawiony mu na piśmie postulaty rozpatrzy i w granicach możliwości budżetowych starać się będzie uwzględnić. Podane zaś konkretne fakty na trwałe przeciążenie służbą dozorców więziennych, jak również w sprawie święcenia niedziel i ograniczenia urlopów wypoczynkowych najdokładniej zbada i wyda zarządzenia, aby służba dozorców więziennych, spoczynek niedzielny i urlopy wypoczynkowe unormowane były zgodnie z zasadami ustawy o państwowej służbie cywilnej i zarządzeniami departamentu karnego ministerstwa sprawiedliwości.

W sprawie przyznania dodatku mrozowego delegacja znalazła u p. dyrektora departamentu karnego pełne zrozumienie i wyjaśnienie, że departament karny uznaje najzupełniejszą słuszność tego postulatu, ze swej strony poczynił starania, aby dozorcy więzienni, którzy w czasie tegorocznych ciężkich mrozów pełnili służbę zewnętrzną, mogli ten dodatek otrzymać.

Z całego przebiegu konferencji delegaci zarządu głównego Związku odnieśli wrażenie, że słuszne postulaty Związku w sprawie zmiany obecnych warunków służbowych dozorców więziennych znajdą nietylko zrozumienie, lecz także realizację u p. Jaxy-Maleszewskiego, który jako długoletni kierownik departamentu karnego dał wiele dowodów, że tak jak potrafi wymagać od każdego podwładnego mu funkcjonarjusza sumiennego spełniania obowiązków służbowych, potrafi nie mniej dbać o dobro tych funkcjonarjuszów, zapewniając im poszanowanie ich praw i chronić ich przed ewentualnemi nadużyciami lub krzywdami, jakie ich często w ich ciężkiej służbie spotykają.

KRONIKA

—o—

Kraków, 4 czerwca.

TUR w Ojcowie

Niezwykle miło spędzili członkowie TUR ubiegłą niedzielę, udając się wczas rano wielką gromadą, bo w około 400 osób, do „polskiej Szwajcarji", uroczego Ojcowa. Za „Bramą krakowską" było gwarno i rojno. **Orkiestra mandolinistów Organizacji młodzieży TUR** urozmaicała doskonałą grą zabawę. Wycieczka, podzieliwszy się na grupy, zwiedziła groty, a w **„Grocie Łokietka", odbiłając się echem o sklepienia pieczar, rozbrzmiewał „Czerwony Sztandar" i „Hymn Turowców".** W południe **przyłączyła się do wycieczki grupa Koła Krajoznawczego org. młodz. TUR, która przybyła pieszo jeszcze w sobotę do Ojcowa i zwiedzała wszystkie zakątki pięknego „uroczyska". Młodzi TURowcy spędzili razem ze starszymi towarzyszami wśród śpiewu i zabawy resztę czasu, poczem pod wieczór nastąpił odjazd do Krakowa, zamącony niepotrzebnym deszczem. Wycieczka była imponująca i zwracała na siebie uwagę obcych, wielką ilością uczestników i niezwykłą serdecznością, jaka panowała wśród kilkuset osób.** Trudne zadanie organizacyjne spoczywało w rękach tow. Rzeźnika i tow. Pietruchy, oraz tow. Klinka, którzy zwłaszcza przy transportowaniu tak wielkiej wycieczki wywiązali się bez zarzutu, jednając sobie uznanie ze strony jej uczestników.

Takie wycieczki, jak ostatnia, są przykładem, jak klasa robotnicza pragnie godziwej rozrywki, która połączona jest nietylko z poznaniem piękności okolic Krakowa, ale z zacieśnieniem więzów braterskich proletarjatu krakowskiego.

—ooo—

Przedstawienie „Kwadratury koła" dla TUR

We wtorek 4 czerwca o godz. 7'30 wieczór staraniem TUR odbędzie się w Teatrze im. Juljusza Słowackiego przedstawienie ostatniej premjery „Kwadratury koła", rosyjskiego autora dramatycznego Walentina Katajewa, w doskonałem tłomaczeniu tow. Haliny Pilichowskiej. Sztuka ta była grana kilkadziesiąt razy z wielkim sukcesem w teatrze robotniczym „Ateneum" w Warszawie. Treścią sztuki jest satyra na współczesne życie w państwie bolszewickiem. Bilety do nabycia od rana w kasie teatru po cenie od 2'50 zł. do 70 groszy.

—ooo—

Wystawa fotografij z wojny światowej

W niedzielę o godzinie 10 przedpołudniem odbyło się uroczyste otwarcie Wystawy fotografij z wojny światowej i Legionów polskich — w salach Kasyna oficerskiego przy ul. Zybłikiewicza 1. — W otwarciu wzięli udział: wiceprezydent miasta dr. Wielgus, szef referatu wojskowego województwa krakowskiego pułkownik Cieśliński, jako delegat wojewody, szef sztabu DOK pułkownik Świdziński, dowódca 20 p. p. pułkownik Kruk-Szuster, dyrektor Archiwum aktów dawnych miasta Krakowa dr. Chmiel, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Kumaniecki, prezes Związku Weteranów z roku 1863 Krzyżanowski i t. d.

Do zebranych gości przemówił inicjator i organizator Wystawy generał Hohenauer, zaznaczając, że fotografje, pochodzące częściowo ze zbiorów własnych, częściowo wypożyczone przez p. dyr. Chmiela z Archiwum aktów dawnych, mają na celu zaznajomić społeczeństwo z szeregiem obrazów i scen z życia Legionów polskich i żołnierza polskiego, pełniącego służbę w armji austrjackiej, — zwłaszcza w 16 pułku piechoty „Krakowskich dzieci".

Pułkownik Cieśliński podziękował generałowi Hohenauerowi w imieniu p. wojewody Kwaśniewskiego za zorganizowanie Wystawy, stanowiącej ważny przyczynek historyczny wojny światowej, poczem goście zwiedzili Wystawę.

Podzielona na piętnaście działów, obejmuje zgórą 800 fotografij, dużych rozmiarów, rozmieszczonych przejrzyście w dwóch salonach. Szczególniej silnie jest reprezentowany dział uroczystości w wojsku, jak: przysięgi, pogrzeby, cmentarze i t. d.

Dział legjonowy obejmuje przeważnie podobizny: brygadjera Piłsudskiego, Sosnkowskiego, Sikorskiego, Wieniawy-Długoszewskiego, Januszajtisa, Rydza Śmigłego, Durskiego, Ryskiego, Adwentowicza, Sieroszewskiego, Siemaszki, Minkiewicza, Wyrwy, Beliny, Norwida i t. d. — Liczne zdjęcia przedstawiają urządzenia fortyfikacyjne, działa dalekonośne, miejsca bitew pod Kraśnikiem, Dubnem itd., sztaby podczas walki, urządzenia sanitarne i szpitale, transporty jeńców, ruiny domostw, pożogi wojenne, obozy uciekinierów i t. d. Kilkadziesiąt fotografij ilustruje życie obozowe 16 pułku z komendantem pułkownikiem Hohenauerem.

Ciekawie przedstawiają się teatry polowe tego pułku w odległości kilkuset zaledwie metrów od linji frontu bojowego nad Styrem w Małopolsce wschodniej. — Uzupełnieniem bogatej Wystawy są zdjęcia, ilustrujące propagandę zwycięstw rosyjskich między ludem.

—ooo—

WIELKIE POPISY LOTNICZE I LOTY PASAŻERSKIE. Z inicjatywy Ligi obrony powietrznej i przeciwgazowej odbędą się w niedzielę 9 czerwca o godz. 2 popołudniu na lotnisku cywilnem w Rakowicach wielkie popisy lotnicze i loty pasażerskie z udziałem eskadr linjowych i myśliwskich 2-go pułku lotniczego, aeroklubu akademickiego i zaproszonych gości. Na program złożą się: pokaz wszelkich typów samolotów w locie, skoki ze spadochronu, loty grupowe, akrobacja powietrzna, walka powietrzna, strącanie baloników, bombardowanie i obrona przeciwlotnicza. Na zakończenie uroczystości odbędzie się defilada samolotów w pełnym szyku. W popisach weźmie udział również sierżant pilot Działowski na swojej awjonetce. Na miejscu będzie czynny bufet i będą przygrywać dwie orkiestry. Na lotnisko kursować będą autobusy z placu św. Ducha i Rynku głównego.

ZMIANY NA STANOWISKACH W WOJEWÓDZTWIE KRAKOWSKIEM. W najbliższym czasie nastąpią zmiany na stanowiskach starostw w kilku wschodnich powiatach w województwie krakowskiem. W urzędzie wojewódzkim „dokształca się" kilku oficerów na starostów. — Jak słychać, zmiany na stanowiskach nastąpią w **Brzesku, Dąbrowie pod Tarnowem, Gorlicach i Grybowie.**

TERMIN PRZYJMOWANIA UCZNIÓW NA PRAKTYKĘ. Kuratorjum okr. Szkolnego Krakowskiego oznajmia, że przyjmowanie uczniów do nauki rzemieślniczej w różnych okresach czasu, opartych w niektórych okolicach na prawie zwyczajowem — nie dopuszcza do należytego zorganizowania poszczególnych klas szkół dokształcających z początkiem roku szkolnego, co pociąga za sobą gorszą wydajność nauki, dodatkowo bowiem wpisy nowych uczniów odbywają się niejednokrotnie jeszcze w ciągu listopada, t. j. wtedy, kiedy już kończy się pierwszy okres (kwartał) kwalifikacyjny. W interesie szkolnictwa i dokształcającej się młodzieży leży, aby przyjmowanie uczniów do nauki przez majstrów i zakłady przemysłowe odbywało się w okresie wakacyjnym, t. j. w czasie od 1 czerwca do 31 sierpnia. Wobec tego magistrat wzywa właścicieli zakładów przemysłowych fabrycznych, aby przy przyjmowaniu uczniów do tego terminu się stosowały.

WAGON MOTOROWY. Dyrekcja kolei państw. w Krakowie pisze nam: Odnośnie do artykułu p. t. „Pod adresem Dyrekcji Kolejowej" umieszczonym w Nr. 107 Szanownego Pisma z dnia 13 maja br. wyjaśnia Dyrekcja, że w jej dyspozycji znajduje się tylko jeden wagon motorowy i ten kursuje ku ogólnemu zadowoleniu podmiejskich mieszkańców na linji Kraków—Wieliczka. Drugiego wagonu Dyrekcja nie posiada i dlatego pociągów motorowych między Krakowem a Zakopanem uruchomić nie może.

ZEBRANIE TOW. OPIEKI NAD PSYCHICZNIE CHORYMI. Pod przewodnictwem prezydenta Rollego z udziałem szeregu wybitnych osobistości ze sfer obywatelskich i rządowych odbyło się dnia 2 bm. walne zebranie Towarzystwa opieki nad psychicznie chorymi w Krakowie, na którem po referacie prof. dra Piltza na wniosek mec. dra Natana Oberlandera uchwalono rezolucję, przedyskutowaną poprzednio na konferencji lekarskiej z inicjatywy Zarządu Towarzystwa zwołanej:

„Zebranie wyraża opinję, że najszybszym i najskuteczniejszym sposobem zapobiegnięcia obecnym katastrofalnym brakom opieki nad psychicznie chorymi w województwie krakowskiem jest urzeczywistnienie następujących postulatów: 1) wybudowanie baraku dla spokojnych chronicznie chorych (nieuleczalnych) w związku z istniejącym miejskim domem kalek przez gminę miasta Krakowa, przez co zostałaby zwolniona znaczna liczba łóżek na oddziale VI. szpitala św. Łazarza i w Zakładzie w Kobierzynie, 2) pomnożenie ilości łóżek psychjatrycznych na oddziale VI. szpitl. św. Łazarza przez przebudowę tego oddziału i stworzenie osobnego oddziału neurologicznego, 3) wywarcie nacisku na województwo kieleckie za pośrednictwem władz centralnych, żeby przystąpiło natychmiast do budowy zakładu psychjatrycznego, którego nie posiada, a skutkiem tego chorzy stamtąd szukają opieki w zakładach krakowskich, gdzie wobec przepełnienia muszą się spotkać z odmową i porzuceni często przez rodziny zagrażają porządkowi publicznemu w Krakowie, 4) stworzenie odpływu dla chorych z zakładu w Kobierzynie do zakładów zachodniej Polski, która posiada stosunkowo dużą ilość łóżek dla psychicznie chorych (wojew. poznańskie 1 łóżko na 900 chorych, wojew. śląskie 1 na 600, wojew. pomorskie 1 na 400, podczas gdy wojew. krakowskie 1 łóżko na 3.000, a wojew. kieleckie 1 łóżko na 250.000 chorych!).

Towarzystwo, które zdobyło już fundusze na rozszerzenie Kobierzyna, gdzie buduje się nowy pawilon i otworzyło poradnie dla ozdrowieńców psychicznych, podejmuje natychmiast akcję, zmierzającą do urzeczywistnienia tego programu.

ZWŁOKI OFIARY WISŁY. Wydobyto z Wisły w Dąbiu obok kanału głównego zwłoki Włodzimierza Grabowskiego, który w dniu 28 ub. miesiąca utopił się w czasie kąpieli.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Zawezwane zostało pog. ratunkowe na ulicę Niecałą do Jana Flakowicza, lat 44, zam. przy ul. Sołtyka 5, który w zamiarze samobójczym poderżnął sobie żyły u prawej ręki. — Flakowicza przewieziono do szpitala św. Łazarza. Powód usiłowanego samobójstwa nieznany.

PORZUCONE NIEMOWLĘ. Znaleziono w bramie domu przy ul. Wąskiej 12 porzucono dziecko płci męskiej około 3 miesiące liczące. Dziecko oddano do Miejskiego Żłóbka, zaś za matką wdrożono poszukiwania.

KRWAWE CHRZCINY. Wczoraj wieczór zawezwano pogotowie ratunkowe do Przegorzał, gdzie podczas chrzcin doszło do bójki między Szczepanem Sarną (lat 26) a gośćmi Jamrozem i Dudekiem ze Zwierzyńca. W rezultacie tej bójki Sarna odniósł 6 ciężkich ran kłótych nożem w okolicy płuc. Lekarz pogotowia opatrzył rannego i przewiózł go w beznadziejnym stanie do szpitala. Nożowcami zajęła się policja.

NIEUDAŁA WYPRAWA WŁAMYWACZY KRAKOWSKICH. Wczoraj o godz. 3 nad ranem napotkały organa policji na drodze ludwinowskiej obok plant podgórskich trzech osobników, z których jeden niósł tobół. Osobnicy ci zauważywszy funkcjonarjusza policyjnego rozbiegli się w różne strony, a ścigani porzucili tobół; zawierał on kilkanaście par bucików męskich i damskich oraz kilkanaście skórek żółtych. W czasie pościgu został ujęty Michał Dragosz (lat 25) z Krakowa, zam. przy ul. Ludwinowskiej 4. W toku dochodzeń stwierdzono, że sprawcy dokonali ub. nocy włamania do fabryki obuwia „Veritas" przy ul. Kilińskiego 17, przez wybicie otworu w ścianie i skradli 30 par bucików, paczkę skór boksowych, 20 par cholewek i zwój ceraty, łącznej wartości 2300 złotych. Za spólnikami, którzy zbiegli zarządzono pościg.

WŁAMANIA. W nocy z soboty na niedzielę włamali się niewyśledzeni dotąd sprawcy do pracowni krawieckiej Walentego Ozdoby przy ul. Zwierzynieckiej i skradli kilkanaście ubrań męskich oraz większą ilość sztuczek materji wartości około 20.000 zł. — Z mieszkania L. Kirschenbauma przy ul. Legjonów skradziono 4 lichtarze srebrne, 1 kandelaber i portfel z 45 zł. Włamywacz dostał się do mieszkania przez oderwanie zamku u drzwi.

KRADZIEŻ W MIESZKANIU WOJCIECHA KOSSAKA. Kossak Wojciech, artysta-malarz, zam. przy pl. Kossaka 5, zgłosił w policji, że w dniach między 26 a 30 ub. m. skradziono mu z niezamkniętego mieszkania zegarek złoty i srebrny, oraz rewolwer bębenkowy, łącznej wartości około 300 zł. Dochodzenia w toku.

SKRADLI ŁÓDŹ. Dudkiewicz Ignacy, przedsiębiorca piaskowy, zam. przy ul. Kościuszki 76 zgłosił w policji, że skradziono mu łódź pychową z Wisły z pod klasztoru Norbertanek, wartości 150 złotych.

POZBAWIONA PEREŁ. Pfeffer Eugenjusz, zam. przy ul. Piekarskiej 3, zgłosiła w policji, że skradziono jej z mieszkania sznur pereł wartości 1000 zł. Dochodzenia w toku.

—ooo—

Z KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO. We środę 5 bm. o godzinie 8 wieczorem odbędzie się w II klinice wewnętrznej Uniwersytetu Jagiellońskiego ul. Kopernika 15, zwyczajne posiedzenie naukowe Towarzystwa lekarskiego z następującym programem: demonstracje chorych z II kliniki wewnętrznej Uniw. Jagiellońskiego: 1) Endocarditis lenta z powikłaniami; 2) Lymphadenosis aleucaemica; 3) Tumor medastini; 4) Diabetes lueticus; 5) Tbc. lienis; 6) Carcinoma thyreideae.

ODROCZENIE ODCZYTU. Odczyt w Towarzystwie lekarskiem p. dr. Noel pod tytułem „Etat actuel de la chirurgie esthetique — son role social" z wyświetleniem przeźroczy, odbędzie się z powodu choroby prelegenta w poniedziałek 10 bm.

W KRAKOWSKIEM TOWARZYSTWIE TECHNICZNEM przy ul. Straszewskiego 28, II piętro, odbędzie się we czwartek 6 bm. o godzinie 19 zebranie, na którem wygłosi p. inż. Kazimierz Gąsiorowski, prezes Izby inżynierskiej ze Lwowa, odczyt na temat: „Projekt organizacji Izb inżynierskich". W piątek 7 bm. o godzinie 19 zebranie, na którem wygłosi p. architekt Tadeusz Stryjeński odczyt na temat: „Problem mieszkaniowy w Polsce" (ze szczególnem uwzględnieniem stosunków krakowskich). Goście mile widziani.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

ZMIANY W DYREKCJACH TEATRÓW POLSKICH. Nietylko w dyrekcji teatru krakowskiego nastąpiła zmiana, gdzie p. Trzciński został nanowo dyrektorem w miejsce p. dr. Zygmunta Nowakowskiego. Dyrektorem łódzkich teatrów miejskich został p. Adwentowicz w miejsce p. Gorczyńskiego, dyrektorem teatru miejskiego w Katowicach pan Szpakiewicz w miejsce p. Wacława Nowakowskiego, w Wilnie zaś w miejsce rozwiązującej się Reduty powstaje nowy teatr pod dyrekcją p. Zelwerowicza.

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj we wtorek ostatnia nowość repertuaru „Kwadratura koła". Przedstawienie to zostało zakupione przez Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego. Jutro we środę na przedstawieniu popularnem, po cenach zniżonych, poraz ostatni w sezonie „Murzyn warszawski". W sobotę ukaże się wznowienie niegrane od szeregu lat sztuki Zapolskiej „Tamten", w reżyserji p. Niewiarowicza.

—ooo—

Z Polski

ZAKOŃCZENIE PRZESŁUCHIWANIA ŚWIADKÓW W PROCESIE B. MIN. CZECHOWICZA. Na ministrze spraw wojskowych p. marsz. Piłsudskim wyczerpana została lista świadków przesłuchiwanych w śledztwie procesu b. ministra Czechowicza przed Trybunałem Stanu. Obecnie przeprowadzane są formalności zamknięcia śledztwa.

OBJĘCIE PARKU NARODOWEGO W PIENINACH. W dniach ostatnich bawiła w Szczawnicy i w Pieninach komisja złożona z prof. dr. W. Szafera, delegata ministra oświaty dla spraw ochrony przyrody, prof. dr. W. Goetla, delegata dla pogranicznych parków narodowych, inż. Stankiewicza, naczelnika wydziału urządzenia lasów ministerstwa rolnictwa w Warszawie, inż. Lewickiego, inspektora dyrekcji lasów państwowych, mr. B. Romaniszyna, delegata Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i in. Komisja przeprowadziła na miejscu dokładne obejście zakupionego przez państwo na cele utworzenia Parku Narodowego obszaru, obejmującego przepiękną część przełomu pienińskiego od Trzech Koron do Pienińskiego Potoku, oraz tereny przylegające i ustaliła program prac na przyszłość tak co do urządzenia parku jak uregulowania spraw turystycznych i komunikacyjnych, organizacji prac naukowych na terenie parku i t. d. Wobec utworzenia Parku Narodowego z Pienin przed wspaniałem tem górskiem gniazdem oraz przylegającemi letniskami, jak Szczawnica, Krościenko, Sromowce i t. d. otwiera się wielka przyszłość.

OKRADZENIE AGENCJI POCZTOWEJ W BRZEZIU. W nocy z dnia 31 maja na 1 czerwca br. nieznany sprawca okradł agencję pocztową w Brzeziu. Sprawca skradł znaczki pocztowe na ogólną kwotę 160 zł. Dochodzenia prowadzi PPP w Bochni.

WYPADEK SAMOCHODOWY NA SZOSIE POD BOCHNIĄ. Na szosie Bochnia—Kraków na klm. 51-tym pod Stanisławicami zdarzył się wypadek autobusowy. Naprzeciw autobusu Nr. K. 95520 jadącego z Tarnowa nadjechał wóz, którego koń spłoszywszy się wpadł pod autobus. Szofer stracił panowanie nad kierownicą i wjechał do rowu tak, że autobus silnie się przechylił. Szofer, pasażerowie i woźnica nie odnieśli żadnych obrażeń, okaleczonym jedynie został koń. Winę wypadku ponosi szofer, Kazimierz Dołda z Tarnowa, który mimo znaków woźnicy, że koń się spłoszy, nie zmniejszył szybkości. Po wyciągnięciu z rowu autobus odjechał do Krakowa.

ZABÓJSTWO POD MOGIŁĄ. W Mogile zgłosił do policji Jan Nowak z Pleszowa, że w rowie przydrożnym pod fortem Mogiła, leżą zwłoki mężczyzny. Przeprowadzone dochodzenia ustaliły, że są to zwłoki Andrzeja Podoleckiego, lat 26, z Branic, który dnia 1 bm. około godziny 22-giej powracał w towarzystwie 4-ch osobników z Krakowa do Branic w stanie pijanym. Podolecki doznał kilkanaście ran nożem na calem ciele, zaś jedną ranę od kuli rewolwerowej. Zabójstwa dopuścił się Franciszek Kuś z Mogiły, oraz drugi osobnik niestwierdzonego na razie nazwiska. Kuś oraz jego towarzysz zbiegli w niewiadomym kierunku. Poszukiwania zarządzono. Prokurator zarządził przewiezienie zwłok do miejscowej kostnicy, aż do przybycia Komisji sądowo-lekarskiej.

ŚMIERĆ ŻEBRAKA WSKUTEK WYCIEŃCZENIA. Dnia 1 bm. zmarł na stacji kolej. w Krzeszowicach Wawrzyniec Bebenek, lat 36, z Żarsk, pow. Chrzanów, który od 2-ch dni, wałęsał się i żebrał w Krzeszowicach i okolicy. Śmierć nastąpiła wskutek wycieńczenia. Wymieniony opuścił w lipcu 1928 r. więzienie karne w Wiśniczu, gdzie odsiadywał karę za zabójstwo. Zwłoki przewieziono do kostnicy w Krzeszowicach aż do dalszego zarządzenia Sądu.

FAŁSZERZ KSIĄŻECZEK PKO. Do PKO w Krakowie przybył jegomość ubrany w sutannę i złożył 3 złote na książeczkę oszczędnościową. Podał on się za księdza doktora Stanisława Konradzkiego. Mając już książeczkę, pseudo-ksiądz przerobił sumę 3 złotych na 303, pojechał do Ostrowia Poznańskiego i zgłosił się do tamtejszego PKO po odbiór pieniędzy. Urzędnik zorjentował się w sytuacji i oszusta kazał aresztować. Tensam rzekomy ksiądz podjął w Krakowie 600 złotych na imię ks. dr. Józefa Szymańskiego. Aresztowany oświadczył, że posiadane przez niego książeczki PKO zostały sfałszowane w Warszawie i wskazał na cały szereg osób. Po sprawdzeniu okazało się, że informacje te były fałszywe. Oszustem tym okazał się Bolesław Matejuk, który 4 kwietnia br. został zwolniony z więzienia w Warszawie. Odsiadywał on wyrok również za oszustwo i podawanie się za księdza.

WYCIECZKA DZIENNIKARZY DUŃSKICH DO POLSKI. Onegdaj wyjechała z Kopenhagi do Polski wycieczka dziennikarzy, która m. i. zwiedzi też **Kraków.** W sobotę wycieczka przybywa do Gdyni, gdzie na jej cześć wydał śniadanie dyrektor „Żeglugi polskiej" p. Rummel. W czasie śniadania wygłosił inż. Rummel przemówienie, w którem podkreślił więzy gospodarcze i historyczne współpracy polsko-duńskiej. Odpowiedział na te wywody redaktor Golfork kopenhaski reprezentant „Associated Press", dziękując za przyjęcie i wznosząc toast na pomyślność dalszej współpracy polsko-duńskiej. Po śniadaniu zwiedzili uczestnicy wycieczki statek pasażerski „Gdynię", poczem udali się do urzędu morskiego, gdzie dyrektor urzędu komandor Poznański, urządził konferencję, obrazującą rozwój i przyszłość miasta, oraz portu gdyńskiego. Po zwiedzeniu portu na holowniku „Ursus", goście duńscy, zwiedzili miasto, następnie wzięli udział w herbatce, wydanej dla nich przez komandora Poznańskiego. Wieczorem dziennikarze duńscy podejmowani byli przez reprezentanta konsorcjum budowy portu w Gdyni inż. Schultza. W serdecznym nastroju opuścili goście Gdynię, udając się w dalszą podróż do Warszawy, a następnie do Lwowa, Krakowa, Zakopanego, Górnego Śląska i Poznania.

ŚMIERĆ OD PIORUNA. Podczas burzy, która szalała onegdaj w okolicach Rabki i Jordanowa, zabił piorun niejakiego J. Pasiowca, gospodarza z Naprawy k. Jordanowa, który wraz z trzema innemi osobami schronił się przed burzą pod drzewem. Pozostałe trzy osoby, niebezpiecznie poranione, zaopatrzył lekarz w Jordanowie.

WIELKI POŻAR W FRYDMANIE. W gminie Frydmanie powstał pożar, który zniszczył doszczętnie zabudowania gospodarskie w parafii frydmańskiej, wartości 15 tys. złotych, oraz kilku miejscowych gospodarzy, wyrządzając tymże szkodę na około 30.000 zł. Ogień powstał na boisku stodoły plebanji, skąd następnie przerzucił się na sąsiednie budynki. O wzniecenie pożaru podejrzany jest 11-letni Jan Habura z Nowego Targu, przebywający w owym czasie na plebanji, który bezpośrednio przed pożarem przebywał we wspomnianej stodole, gdzie palił papierosy. W akcji ratunkowej do godziny 17-tej brali udział funkcjonarjusze PPP Niedzica, oraz straż pożarna miejscowa i z okolicznych gmin. Spalone budynki były ubezpieczone w Powsz. Zakł. Ubezp. Wzajemnych. Dochodzenia w toku.

WYKRYCIE NADUŻYĆ PODATKOWYCH. Izba skarbowa w Grodnie wykryła w ostatnich tygodniach wielkie nadużycia podatkowe w sześciu warszawskich firmach. Nadużycia te polegały na fałszywem księgowaniu i ukrywaniu rzeczywistych obrotów. Straty Skarbu państwa w jednej z tych firm sięgają 400.000 zł. W chwili obecnej trwają ekspertyzy ksiąg, mające na celu ustalenie wysokości roszczenia skarbu państwa, jakie wytoczone zostanie w stosunku do nieuczciwych przedsiębiorstw.

—ooo—

Z zagranicy

ZNIESIENIE ZAKAZU DEMONSTRACYJ W BERLINIE. Prezydent policji berlińskiej ogłosił w niedzielę, że z dniem 3 bm. znosi istniejący od 13 grudnia 1928 r. zakaz zgromadzeń pod gołem niebem i pochodów ulicznych, ponieważ nastąpiło uspokojenie i przestało grozić niebezpieczeństwo spokojowi publicznemu.

GDY HRABINA KRADNIE. Przed kilku dniami hrabina Monroy popełniła w Berlinie kradzież klejnotów u swej ciotki. W związku z tą sensacyjną kradzieżą popełnił samobójstwo rotmistrz Wedel, narzeczony hrabiny, który wolał śmierć niż życie z piętnem współsprawcy kradzieży na czole. I ktoby pomyślał — w sprawie tej kradzieży odbyła się już rozprawa sądowa! Niczem sąd doraźny, ale z odmiennym nieco wynikiem. Hrabina Monroy — jak stwierdzono podczas rozprawy — urodziła się w Paryżu i jest poddaną włoską. Prokurator obwinił ją o kradzież kosztowności wartości 27.000 marek. Gdy przewodniczący zaczął oskarżonej zadawać pytania, nagle jej obrońca postawił wniosek odroczenia rozprawy ze względu na zły stan zdrowia biednej złodziejki. Hrabina — mówił obrońca — przebywając w więzieniu nie mogła palić papierosów, a przecie wiadome jest, że kto nagle przestaje palić, ulega silnym cierpieniom. (!) W rezultacie na wniosek obrony rozprawa nietylko została odroczona, ale ponadto sąd polecił wypuszczenie na wolną stopę „cierpiącej" hrabiny z tem, że aż do ponownej rozprawy musi ona przebywać w domu hrabiny Hermannsberg, gdzie dotychczas mieszkała. W ten sposób oskarżona będzie dalej paliła papierosy i będzie z większym spokojem wyczekiwała ostatecznej rozprawy. Ciekawe by było, czy gdyby jakaś kobieta z t. zw. niższej sfery popełniła kradzież choćby całkiem drobną czy sąd byłby równie wyrozumiały? Dziwne są drogi sprawiedliwości...

BÓJKA SOCJALISTÓW Z KOMUNISTAMI W PARYŻU. Sekcja socjalistyczna departamentu Sekwany udała się na cmentarz Pere La chaise w celu uczczenia ofiar Komuny. Trzystu komunistów usiłowało zakłócić przebieg manifestacji, zostali jednak rozproszeni przez straż socjalistyczną. Wymieniono kilka strzałów, obeszło się jednak bez poważniejszego wypadku. Policja aresztowała kilka osób.

PROCES PRZECIW MORDERCY RADICZA. Na wczorajszej rozprawie przeciwko Punisie Raciczowi przemawiali w dalszym ciągu obrońcy, stwierdzając, iż zbrodnia powinna być zakwalifikowana jako dokonana bez premedytacji, a więc podpadająca pod inny artykuł, niż ten, który wymieniał prokurator w swojem oskarżeniu. Obrońcy uważają, iż Racicz winien ponosić odpowiedzialność jedynie za usiłowane zamordowanie Pernara, ponieważ inne przestępstwa, zacytowane w akcie oskarżenia, są tylko następstwem pierwszego. Dalszy ciąg rozprawy odbędzie się we wtorek z powodu święta w poniedziałek.

TELEGRAMY

—o—

Nowy występ marszałka Piłsudskiego

Warszawa, 3 czerwca (tel. wl. „Naprzodu"). Dziś nadeszło do kancelarji Sejmu, Senatu i Prezydjum Rady ministrów pismo ministra spraw wojskowych marszałka **Piłsudskiego.** Treść pisma marszałka Piłsudskiego nie jest znana.

Pismo wystosowane do Sejmu było zaadresowane: **„Do Prezesa Sejmu p. Ignacego Daszyńskiego".**

Tekst adresu pisma wywołał zrozumiałe zdziwienie, gdyż — jak wiadomo — konstytucja nie zna tytułu „prezesa Sejmu" tylko tytuł **„marszałka Sejmu".**

Jak słychać wszystkie pisma marszałka Piłsudskiego dotyczą sprawy **Trybunału Stanu.**

Obszarnicy przeciw rezerwom zbożowym

Warszawa, 3 czerwca (tel. wl. „Naprzodu"). W burżuazyjnej prasie warszawskiej daje się zauważyć **wzmożenie akcji przeciwko rezerwom zbożowym.** W związku z tem ukazała się dzisiaj wiadomość o ustąpieniu naczelnika wydziału aprowizacyjnego ministerstwa spraw wewnętrznych p. **Szwalbego** i objęciu jego agend przez wiceministra spraw wewnętrznych p. **Pierackiego.** Jak się Wasz korespondent dowiaduje, wiadomość o ustąpieniu p. Szwalbego nie odpowiada prawdzie, natomiast prawdą jest, że p. wiceminister Pieracki idzie w polityce aprowizacyjnej na rękę obszarnikom.

Dziw natury

BLIŹNIAKI ZROŚNIĘTE PIERSIAMI I BRZUCHAMI

Warszawa, 3 czerwca (tel. wl. „Naprzodu"). W dniu dzisiejszym w klinice św. Zofji odbył się sensacyjny poród, a mianowicie przyszła na świat **para bliźniaków zrośniętych nie tylko piersiami ale i brzuchami.** Bliźnięta przyszły na świat nieżywe i zostały przekazane klinice uniwersyteckiej dla studjów medycznych.

Międzynarodowa konferencja pracy

Genewa, 3 czerwca (PAT). **Międzynarodowa konferencja pracy** rozpoczęła dziś przedpołudniem dyskusję nad **kwestją pracy przymusowej w kolonjach.**

Grupa robotnicza konferencji domagała się **wszczęcia nad tą sprawą zasadniczej dyskusji na plenum,** ze względu na wielką doniosłość zagadnienia.

W interesującej dyskusji w sprawie zniesienia przymusowej pracy w kolonjach, prowadzonej na dzisiejszem posiedzeniu międzynarodowej konferencji racy, szereg mówców, między innymi tow. **Leon Jouhaux,** znany przywódca francuskich związków zawodowych, **Shiva Rac,** delegat robotników indyjskich i **Matsuska,** przywódca japońskich związków zawodowych, **wskazywali na smutne wyzyskiwanie tuziemców w niektórych kolonjach.**

Przedstawiciel rządu indyjskiego, **Chatterjee** zapewnił, że praca przymusowa w Indjach **została przed kilkoma laty oficjalnie zniesiona.** (**Nieoficjalnie** jednak istnieje nadal. Przyp. red. „Naprz.").

Plany MacDonalda

Warszawa, 3 czerwca (tel. wl. „Naprzodu"). „Robotnik" donosi z Londynu, iż w tamtejszych kołach politycznych sądzą, że o ile utworzenie nowego gabinetu powierzone zostanie **Ramsayowi MacDonaldowi,** to obejmie on obok funkcyj premjera także tekę **ministra spraw zagranicznych.** MacDonald odbył w niedzielę cały szereg konferencyj z przywódcami Labour Party.

—ooo—

DZIENNIKARZE DUŃSCY W WARSZAWIE

Warszawa, 3 czerwca (tel. wl. „Naprzodu"). W wycieczce dziennikarzy duńskich zwiedzających Polskę bierze m. in. udział tow. red. **Georg Wuhblad.** Wycieczka uda się do **Lwowa i Krakowa.**

AUSTRJA O WOJNIE CELNEJ POLSKO - NIEMIECKIEJ

Wiedeń, 3 czerwca (PAT). „Wiener Allgemeine Zeitung" donosi: Austrjackie koła gospodarcze sądzą, **że rokowania handlowe polsko-niemieckie,** — które będą wkrótce podjęte, mają widoki **pomyślnego ukończenia.** We **Wiedniu** śledzą te rokowania **z wielkiem zainteresowaniem,** ponieważ pewne kwestje sporne dotykają także interesów gospodarczych **Austrji.** Gdyby tym razem przyszło między Niemcami a Polską do porozumienia, wówczas **wojna celna polsko-niemiecka, trwająca od czterech lat, zostałaby ukończona.**

STARCIE BOJÓWKI NACJONALISTYCZNEJ Z SCHUTZBUNDEM W WIEDNIU

Wiedeń, 3 czerwca (PAT). **W ciągu dnia wczorajszego wydarzyły się starcia pomiędzy faszystowską Heimwehrą a socjalistycznym Schutzbundem w Mödlingu i Grazu.** W Mödlingu został ciężko poraniony jeden z przywódców Heimwehry.

PRZED SESJĄ RADY LIGI NARODÓW

Berlin, 3 czerwca (PAT). Delegacja niemiecka na sesję Rady Ligi narodów wyjechała wczoraj do Madrytu.

Paryż, 3 czerwca (PAT). Ambasador japoński w Paryżu Adatci, wyjechał do Madrytu na sesję Rady Ligi narodów.

OSTATNIA TRUDNOŚĆ NA KONFERENCJI REPARACYJNEJ

Paryż, 3 czerwca (PAT). „Matin" podaje, iż Young zamierza zapytać dra Schachta, czy rząd jego/chce czy nie poddać się jednomyślnemu życzeniu komitetu rzeczoznawców co do uregulowania sprawy marek belgijskich, nad którą dyskusja mogłaby być odroczona, bądź też możnaby jej uniknąć bez narażenia na niebezpieczeństwo porozumienia, które chcianoby jak najprędzej podpisać.

NOWY PREZYDENT GRECJI

Ateny, 3 czerwca (PAT). Conduriotis został wybrany prezydentem republiki greckiej 259 głosami przeciw 8. Oddano 22 białych kartek.

OFIARY TRZĘSIENIA ZIEMI W ARGENTYNIE

Londyn, 3 czerwca (PAT). Z Mendozy (Argentyna) donoszą o **nagłem trzęsieniu ziemi,** które pociągnęło za sobą **pięć ofiar.** W ten sposób liczba zabitych w czasie ostatniej katastrofy trzęsienia ziemi wynosi **52 osób.**

ODSZUKANIE ZAGINIONEGO SAMOLOTU

Paryż, 3 czerwca (PAT). Samoloty ratunkowe w odległości 100 km. od Villa Cisneros w **Afryce** odszukały samolot pocztowy, o którym od dwóch dni nie było żadnych wieści. Po zaopatrzeniu się w żywność, samolot odleciał w dalszą drogę.

Przegląd gospodarczy

PRZYWÓZ TOWARÓW REGLEMENTOWANYCH W III KWARTALE 1929

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia, iż podania o zezwolenie na przywóz towarów reglementowanych z kontyngentów III-go kwartału br. przyjmować będzie w czasie **do 7 bm.** włącznie.

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu prasowym!

Ze sportu

—o—

ŚWIETNE ZWYCIĘSTWO POLSKI NAD WĘGRAMI. Reprezentacyjne zawody Polska—Węgry odbyte w Poznaniu zakończył się pięknym sukcesem drużyny polskiej, dla której bramki strzelili Kozok i Pazurek po dwie oraz Kałuża 1.

PODGÓRZE—CRACOVIA I b. 1:0. Zasłużone zwycięstwo Podgórza. Sędziował dobrze p. Burka.

WISŁA I.—SPARTA 9:3. Silna przewaga Wisły.

KORONA—TRZEBINIA 5:1. Przegrana Trzebini tłomaczy się dyskwalifikacją I. drużyny.

RKS LEGJA—KROWODRZA 2:4. Legja wystąpiła w osłabionym składzie, mimo to grała wcale dobrze. Krowodrza pokazała grę spokojną i faire. Ciekawe dlaczego do tych zawodów nie zjawił się sędzia związkowy. Kolegjum sędziów winno odnośnego sędziego surowo ukarać. Zawody prowadził członek Krowodrzy p. Chudoment b. dobrze, przedewszystkiem sprawiedliwie.

LEGJA II—CRACOVIA II 2:2. KROWODRZA III—LEGJA III 0:1.

GRZEGÓRZECKI KS—JUTRZENKA 3:0. Ładne zwycięstwo Grzegórzeckiego KS.

OGÓLNOPOLSKIE ZAWODY WKS WAWEL odbyły się na Stadjonie wojskowym 1 i 2 czerwca. Na zawodach tych zawodnicy RKS Legji zdobyli 2 trzecie miejsca: w biegu na 5000 m. tow. Szlaga Stan., a Korbel w rzucie dyskiem 30'96 m.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY KOLARSKIE W KRAKOWIE odbyte na torze KS Cracovil zgromadziły stosunkowo liczną publiczność. Z zawodników wyszczególniali się przedewszystkiem zagraniczni kolarze Fliegel i Johow. Turowski wypadł b. blado, również Barzycki nie pokazał właściwej formy. Z zawodników krakowskich wy bijali się Kluska i Kaller. Naogół impreza ta była mało interesująca.

ZEBRANIE CZŁONKÓW SEKCJI LEKKOATLETYCZNEJ RKS LEGJA odbędzie się we środę 5 bm. o godz. 7 wieczór na boisku, zaś w razie niepogody w lokalu klubu przy ul. Dunajewskiego 5. Na porządku dziennym sprawa zgłoszenia zawodników do zawodów o mistrzostwo okręgu.

WISŁA — CRACOVIA. — Na zawody o mistrzostwo Polski, które odbędą się w niedzielę 9 bm. na boisku Cracovii są już bilety w przedsprzedaży po cenach zniżonych w firmach: „POOL“ — plac Marjacki 1; Leitner, Rynek główny C—D; Herzog — ul. Grodzka 42 i Perfumerja Neidera — ul. Karmelicka 6.

Związki i zgromadzenia

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH odbędzie się we środę 5 czerwca o godz. 7 wieczór we własnym lokalu. Wszystkich członków wydziału uprasza prezydjum o konieczne i punktualne przybycie.

POSIEDZENIE ZARZĄDU ZWIĄZKU PRAC. KOM. I UŻYT. PUBLICZNEJ ODDZIAŁ I W KRAKOWIE odbędzie się w piątek 7 czerwca o godz. 6 wieczór w lokalu Związku ul. Dunajewskiego 5 II p. Sprawy bardzo ważne. Uprasza się wszystkich członków o punktualne przybycie.

WYCIECZKĘ NA POWSZECHNĄ WYSTAWĘ KRAJOWĄ W POZNANIU organizuje Związek zawodowych pracowników umysłowych w Krakowie, ul. Sławkowska 6, I piętro. Zgłoszenia i informacyj udziela sekretarjat w godzinach od 7—9 wieczorem.

DO TOWARZYSZÓW ZORGANIZOWANYCH W ZWIĄZKACH ZAWODOWYCH I ORGANIZACJI POLITYCZNEJ PPS. Czy korzystacie już Wy, Wasze rodziny i Wasi znajomi z **Bibljoteki TUR** przy ul. Dunajewskiego 5 parter, gdzie za niską, gdyż 1 zł. miesięcznie wynoszącą, opłatą otrzymać możecie książki powieściowe i naukowe w dużym wyborze, w dni powszednie od godz. 5—8 wieczorem.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Kwadratura koła“ (przedst. zakupione przez Tow. Uniwersytetu Robotniczego).

Środa: „Murzyn warszawski“ (przedst. popularne — ceny zniżone).

Czwartek: „Dwaj panowie B“ (przedst. popularne — ceny zniżone).

KINOTEATRY

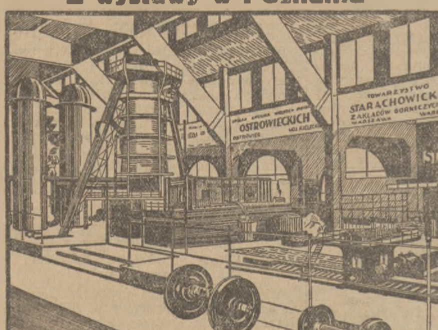
Bagatela: „Portier hotelu Atlantic“ (Jannings).
Corso: „Władca skalnej doliny“.
Dom żołnierza polskiego: „Awantury arabskie“.
Nowości: „Karnawał wenecki“.
Promień: „Cyrk z Chaplinem“.
Sztuka: „Gwiazda tawerny“.
Uciecha: „Człowiek z tłumu“.
Wanda: „Złota dziewuszka“.
Warszawa: „Kozacy“.

RADJO KRAKOWSKIE

Wtorek 4 czerwca

11.56: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. 12.50: Komunikaty Powszechnej Wystawy Krajowej. 13.00: Komunikat rolniczy. 14.50: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 16.15: Program dla dzieci. 17.00: Przegląd geograficzno-gospodarczy — wygłosi dr. Ormicki, asystent Uniwersytetu Jag. 17.25: Odczyt: „Arystoteles“ — wygłosi dr. Fr. Kalicińska. 17.55: Koncert z Warszawy. 18.35: Recytacje poetyckie z Poznania. 18.50: Rozmaitości i komunikaty. 19.10: Komunikaty Powszechnej Wystawy Krajowej. — 19.20: Transmisja opery z Katowic Pucciniego „Tryptyk“. Po operze PAT i komunikaty z Warszawy.

Z wystawy w Poznaniu



Fragment wnętrza hali ciężkiego przemysłu.



Wspaniały eksponat w pawilonie lotnictwa.

Wydawca: **Emil Haecker.** — Redaktor odpowiedzialny: **Marjan Porczak.** — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.